

ZUZANNA DYKTOROWA.

# Jak się bawimy



wydawca  
Państw. Zakład Wydawniczy  
Warszawa 1933

ZUZANNA DYKTOROWA

# Jak się bawimy?

Gry i zabawy społeczne



Wydawnictwo „POMOC SZKOLNA” HAWU  
Warszawa, Bielska 2.

1

9

3

3

CENY NA  
 Biuletyn Pedagogiczny  
 Ksi. Dru. Suk. Lub.  
 w LUBUSZU  
 Nr. 100. 1920

Pedagogia ostatnich epoków zwraca pilną uwagę na wychowawcze znaczenie zabaw, co porusza w związku z wprowadzeniem systemu, przy którym dziecko nie opiera się, z łatwością, przyswajając sobie to, co było domeną tradycji długich wykładów i masowej nauki domowej. Specjalnie w dziedzinie wychowania przedszkolnego wprowadzono wiele nowości.

Każdy z wychowawców, a dla nich w pierwszym rzędzie przeznaczona jest ta książka, orientuje się w znaczeniu gier śpiewnych przy nauce sylabki i umacniania, jak również ucznia podrytek gry, czy piosenki, która może być tematem lub uzupełnieniem pogadanki.

Niemalby drżąc bezkoni odpowiedniego śpiewnika i podopiecznika prowadzenia gier i zabaw pp. Wychowawcy zaznaczyli byli korzyści ze starych piosenek, często o nieodpowiednim ułudzie merytorycznym, do których trudno było uzyskać ilustrację ruchową, dodając w ten sposób pedagogicznymi i miedzywie związane z osobą daną lekcji.

Niżej przytoczony wybór jest dotkliwą łaską w bibliografii wychowania przedszkolnego będąc jednocześnie śpiewnikiem dla przedszkoli oraz podopiecznym gier i zabaw połączonych z piosenkami. Na dużą wartość, jako pomocy dla wychowawczy przedszkoli składają się następujące uwagi:

1) Uważając piosenki w tym stopniu trudności należy wyznaczyć dodatni wpływ na postępowanie umacniania i wyrobienia poczucia rytmu. Proste melodie, zaczynające z motywów ludowych są łatwe do opamiętania dla dzieci.

Zaczynając tematem z najbliższego otoczenia dziecka jak np. „Z przedszkola do szkoły”, „Dzwonek szkoły”, „Marsz kolegowców” i t. p.

2) Są to czasy udział, przy jednoczesnym podziale na role, co wyłącza nudzenie i wywołuje uwagę.

4) Wprowadzanie słownych ilustracji, które ułatwiają dalsze przyswajanie sobie nowych pojęć (pat. plan lekcji „Rzemieślnicy”, „Janek i echo”).

Wiele pisemek nadaje się, jako materiał do przedstawień w przedszkolu, będących dowodami na rozumienie i kształcenie pojęcia piątku.

Czysty, sterylny punkt widzenia rytmu czy rytmu, język i wysoki estetyczny sposób omówienia wszelkich przedmiotów, nadają pisemkom wysoki poziom artystyczny.

Wydając ten, że wzmocnienie podjętym zbiorom, jako jedno z wydawnictw serii pomocy i podręczników w zakresie wychowania przedszkolnego, dajemy np. wychowawcy i nauczycielom i starszym oddziałów szkół powiatowych cenną pomoc w ich pracy pedagogicznej.

WYDAWNICTWO  
„Pomoc Szkolna” HAWU.

## Wstęp.

*Przed 20 laty wprowadzono w Polsce naukę rytmiki. Początki szkoły specjalnej, prowadzone przez specjalistki, uczennice Dalcroza'a, i nauka ta wywała odrazu wielo zwolenników. Stopniowo zaczęła wprowadzać lekcje rytmiki w szkołach średnich i wyższych, a z czasem nawet w przedszkolach i kółkach przy-  
wzrostku.*

*Lekcje te, uwzględniając i celowe dla osób dorosłych i dzieci w wieku szkolnym, nie-  
bardzo mało przedstawiały się, a dla szkoły w dzieci  
w wieku przedszkolnym.*

*Nieraz zdarzyło mi się widzieć dzieci smutne  
i smutne. Nie było to z winy pań nauczycielek.  
Cóż był naprawdę powodem, metodą w zupełności od-  
powiadającą celowi, jedynie brak było lekcji pau-  
zowania.*

*Nie jestem nauczycielką rytmiki, lekcji tego  
rodzaju nie prowadzi, pozwoliłam sobie jedynie na  
wprowadzenie w przedszkolach gościnia nieszkalnie-  
nia i lekcje te noszą nazwę lekcji gier i zabaw.*

*Łączę na tych lekcjach wprowadzenie rytmu  
w piosenkach i zabawach i to w sposób najłatwiej-  
szy, tak aby dziecko nie czuło i nie widziało, że  
nie osiągnął celu.*

*Lekcja moja najczęściej poświęcona jest na trzy  
czynniki. Pierwszą stanowi „bajeczka” muzyczna, do-  
starczająca do pory roku lub do tematu ostatniej  
poradki czy romanse. Jest więc spontanicznie*

a imię, imię, Młogawca i t. d. Inne na temat prac jesiennych lub wiosennych w polu lub w ogrodzie, jeszcze inne o chatce, która z staruska w lesie wyrosła, i po urąganiu do miasta przyjechała.

Podczas opowiadania przedstawia pewnej części historyjki, dzieci chodzą przy akompaniamencie fortepianu. Z chwilą gdy przestają opowiadać — dzieci robią ruchy, ilustrujące treść tej części opowiadania. Oczyszczenie ruchy te są małowartościowymi i nagodnymi. Drugą część luboże to ten, zagadki wycieczki. Dzieci chodzą, słuchają uważnie muzyki i odpowiadają jej znaczenie. Do zagadek należy wojsko, która na przemian bębni, lub trąbi, albo jeździ na koniach, kowal, bujący wódem, pościg, samolot, auto podążające na kamionach, pociąg frumający i wyprzedzający w gwałtowny lub dzieci, uciekające do bram przed deszczem. Trzecią część luboże stanowią piosenki gry i zabawy, umiarte w najmniejszym zbiorze.

Ustawione są one w pewnym porządku, mającym na celu uwzględnienie wieku dzieci, oraz pewnych chwilań wycieczek i sportowców dla tego wieku odpowiednich. Do tych należą: Praca Marysia, Graybi, Konwalijska, Dni tygodnia, Jarzanka.

Inne piosenki mają charakter współdziałający rozmowy i pogadanki, jeszcze inne — to splecione tematycznie.

Melodje niektórych piosenek są wysoce wiosenne, inne są wyczerpięte z tematów ludowych, lub też z innych źródeł.

Piosenki te układałem z myślą o tem aby luboże były nie tylko przydatne dla dzieci, ale i wesołe, co ułatwia pracę przy wychowawczych.

ZUZANNA DYKTOROWA.

## Nr. 1. BUDUJEMY PRZEDSZKOLE.

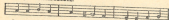
Przed rozpoczęciem zabawy dzielimy dzieci na „cegielki” i „murarzy”. Ci ostatni wchodzi, śpiewając pierwszą zwrotkę piosenki. Za nimi wbiegają cegielki i ustawiają się kolem murawozem. Murarze łączą ręce i cegielki, nalepiją alby wapnem, wkładu wnoszą ręce cegielki wysoko jak dach, kładąc na nim duże wieniec z bibułkowymi kwiatów, wieniec jest ozdabiany długimi bibułkowymi wstążkami, których końce opuszczają murarze, śpiewają zakończenie.

UWAGA. „Duszek” z ręk może być stworzony dopiero pod koniec piosenki, aby nie przeszkadzał „cegielkom”.

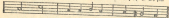
### BUDUJEMY PRZEDSZKOLE.

Wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy.  
 Wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy.  
 Wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy.  
 Wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy.  
 Wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy, wy.

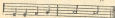
BUDUJEMY PRZEDSZKOLE.



Bu - dymy, bu - dymy, bu - dymy, bu - dymy, bu - dymy, bu - dymy.



Wy - du - si, wy - ma - li, wy - du - si, wy - ma - li, wy - du - si, wy - ma - li.



Ja - k bu - dymy, ja - k bu - dymy, ja - k bu - dymy, ja - k bu - dymy.

Spójrzcie wraz,  
spójrzcie wraz,  
Wy duzi, i wy mali,  
wy duzi, i wy mali  
Jak będzimy własne  
przedszkole stawiali. } *du*

Biegna, biegna cagielki,  
biegna w długim rzędzie,  
Ustawiają się równo,  
i przedszkole będzia. } *du*

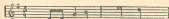
Spójrzcie wraz,  
spójrzcie wraz,  
Wy duzi, i wy mali,  
wy duzi i wy mali,  
Jak będzimy własne  
przedszkole stawiali. } *du*

Chocia jestem słoduchy,  
łgłi murarz ze mnie,  
Ze mam własne przedszkole  
bardzo mi przyjemnie. } *du*

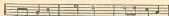
No. 2. DNI TYGODNIA.

Dzieci wybierają z pokród siebie siedmioro, ja-ko dni tygodnia. Dni wybiegają kolejno do środka koła. Należy wrócić uwagę, aby dzieci nie robiły tego mechanicznie, lecz ze zrozumieniem. Więc np: środa idzie powoli, obrótoma. Piątek kuleje i płacze. Sobota, bardzo odżywiona. Każdy dzień śpiewa właściwą sobie zwrotkę. Piętasz-śpiewa koło

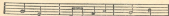
DNI TYGODNIA.



Pa - nie - da - te, nie - da - te, nie - da - te.



ty - dzień, ty - dzień, ty - dzień, ty - dzień, ty - dzień, ty - dzień.



nie - ga, nie - ga, nie - ga, nie - ga, nie - ga, nie - ga.



ty - dzień, ty - dzień, ty - dzień, ty - dzień, ty - dzień, ty - dzień.



ty - dzień.

Koto Poniedziałek mały  
tydzień rozpoczyna,  
A za nim wybiega  
wesola drużyna. } *du*

Poniedziałek  
Podaj rączkę, wtorku,  
bo tu miejsce twoje.



Wtorek

Biegnę, biegnę prędka,  
już przy tobie stoję! } *ścis*

Środa

A ja was dogonię,  
bo ja jestem środa,  
Za mną biegacie czwartek,  
ca mi rączkę poda } *ścis*

Czwartek (*staje obok środy*).

Piątek

Mały piątek płacze,  
ma już dość biegania,  
A sobótka — matka,  
ciągnie go pognania. } *ścis*

Sobota (*wzięta za rączkę*).

Niedziela

A niedziela prosi:  
Bawmy się wesoło,  
Wszystkie dni tygodnia,  
niechaj tworzą koło! } *ścis*

### Nr. 3. GRZYBEK.

Zabawa polegająca z wzięciem wagi.

Przed rozpoczęciem zabawy polecić dzieciom wstać kołem i uważnie obejrzeć wszystkie wyciągnięte nóżki. Potem jedno z dzieci wysłać z pokoju. Z pozostałych — jedno posadzić w kole, osłonić je otwartym parasolem i polecić mu wysunąć naprzód jedną nóżkę. Dziecko, które uprzednio wyszło, musi powrócić odgadnąć imię ukrytego grzybka, kierując się wyglądem pantofelka lub kolorem pończoski.

GRZYBEK.

Co to jest za chłopczyk tam,  
co wśród lasu stoi sam,  
Na jednej tylko nóżce wparły  
stoi sam.  
To jest grzybek, grzybek nasz,  
pod kapelusza schował twarz,  
Kapelusza taki wielki ma,  
aż schował twarz.

Koło.

Co to jest za chłopczyk tam,  
co wśród lasu stoi sam,  
Na jednej tylko nóżce wparły  
stoi sam. } *ścis*

To jest grzybek, grzybek nasz,  
pod kapelusza schował twarz,  
Kapelusza taki wielki ma,  
aż schował twarz. } *ścis*

### Nr. 4. JASKÓLECZKA.

Zabawa polegająca z wprowadzeniem pojęć: jedna, dwa, trzy, oraz z rozmową o odlecie pszczoły.

Troje wybranych dzieci wchodzi kolejno do koła. Tańczą lub biegną podrodkiem. Pozostałe śpiącej całą piosenkę, ilustrują ją ruchami, zaś podczas

przygłówna porusza ją rytmicznie rączkami, naśladując ruch skrzydeł. Przy ostatnim tonie wszystkie nagłe klęskają.

JASKÓŁCZKA.

Jaskółeczka mała, biedna,  
 w ten jesienny czas,  
 Wybrała się sama jedna,  
 I ja klasnę: raz!  
 La la la la la  
 la la la la — — — — —

Jaskółeczka mała, biedna,  
 w ten jesienny czas,  
 Wybrała się sama jedna,  
 I ja klasnę: raz!  
 La la la la la  
 la la la la — — — — —

A w gnieździeczku jaskółeczka  
 starą matkę ma...  
 Więc podruną teraz obie;  
 klaszczemy: raz, dwa!  
 La la la la la  
 la la la la — — — — —

Mały synek jaskółeczki  
 także z zimna drży,  
 Więc podruną teraz w trójkę;  
 klaszczemy raz, dwa, trzy!  
 La la la la la  
 la la la la — — — — —

Nr. 5. PRACOWITA MARYSIA.

*Ćwiczenie słuchowe.*

Po środku koła stoi „Marysia”. Tęcza jej przygotował przedmioty należące do gospodarstwa domowego, ale tylko takie, których użyłoby wytwarzanie powiewu hałas. Więc srogołka do szorowania, naczynia wydające dźwięki przy zmywaniu, noża brzęczące przy czyszczeniu, woda w balji, płaszczyzna podczas prania, troparszka.

Przy słowach „odgadnijcie moje dzieci...” każde dziecko z koła obraca się na miejscu plecami do środka koła i odgaduje, według dźwięków, co robi Marysia.

PRACOWITA MARYSIA.

Ma - ry - siu - siu - siu ma - ry - siu  
 ma - ry - siu - siu ma - ry - siu si - u - siu - siu  
 do - ma - ma - ry - siu si - u - siu - siu ma - ry - siu  
 i - siu - siu do - ma - ma - ry - siu si - u - siu - siu  
 ma - ry - siu

Marysiuśka mała  
 mamie pomagała,  
 i od rana do wieczora } *ścis*  
 ciężko pracowała.

Pracowała wczoraj,  
 i pracuje dzisiaj;  
 Odgadnijcie moje dalszei, } *ścis*  
 co robi Marysia?

Nr. 6. JARZYNEKI.  
 Cwiczenie dotyka.

Reżoltyd na stole pewną ilość jarzyn i owoc.  
 Za stołem stoi babcia, sprzedająca jarzynę. Dzieci  
 kolejno podchodzą, kupując. Ostatnie dziecko ma  
 oczki zawiązane, i musi odgadnąć, jaką jarzynę lub  
 owoc ma w ręku.

JARZYNEKI.

Ma - ry - siu - siu ma - ry - siu  
 i - siu - siu si - u - siu - siu  
 ma - ry - siu ma - ry - siu  
 ma - ry - siu ma - ry - siu

Stara babcia' sobie stała  
 i jarzynki sprzedawała,  
 Burak, marchew, kalafjorek  
 i kartofli pełen worek.

Niedaleko od pietruszki  
 leżą sliwki jabłka, gruski,  
 A słę śmieją na straganie:  
 kto podejdziesz — ten dostanie,

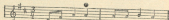
A kto teraz powie ładnie  
 co ma w ręczce — kto odgadnie.  
 Tego kabbę z nas pochwal:  
 no, odgadnij, dalej, dalej!

Nr. 7. BAL U JARZYNEK.  
 Zabawa — tańczenie.

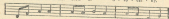
Przed rozpoczęciem zabawy wybieramy mar-  
 chewkę, pietruszkę, kalafjor, burak, rzepkę, kartofe-  
 lek i kalarepkę. Tu już każde z dzieci musi wykonać  
 swoją „rolę” według słów piosenki, z zapalem ar-  
 zumentem. Tak więc marchewka stoi podrodkiem, przy-  
 mując gości, którzy ją witają wesoło. Potem burak

tańczy z rzepką, kartofel podskakuje na miejscu, a ka-  
lajfor goní pietruszkę. Trwa to do chwili gdy ta ja-  
rnyz spostrzegają smutno siedzącą osamotnioną ka-  
larepkę i pokazują ją sobie z wyrazem współczucia.

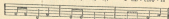
RAJ U JARZYWEK.



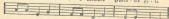
Ma - rze - chow - ka      w - ie - ści - ta - ja.



we - sz - ty - wszyst - kie      sio - ja - rny - zy,      a - mar - chow - ka



wszyst - kich wia - ta      i o zdro - wie grze - zna - je py - ta.



a - marchow - ka      wszyst - kich wia - ta      i o zdro - wie



wszyst - kich wia - ta.

Na marchewki urodziny  
szły wszystkie sio jarzyny,  
A marchewka wszystkich wiała,  
I o zdrowie grzeszenie pyta. } *bis*

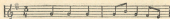
Kartofelek podskakuje,  
burak z rzepką już tańcuje,  
Fan kalajfor z krótką nóżką  
biegnie prędko za pietruszką. } *bis*

Kalarepka w kącie siedła,  
ze smutnioną aż pobledła.  
Tak się martwi, płacze szczerze:  
nikt do tańca jej nie bierze. } *bis*

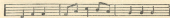
Nr. 8. GŁODNE PTASZKI.

Przed rozpoczęciem zabawy dzieliny dzieci na  
dwa równe grupy: dzieci i ptaszki. Dzieci nibyto  
siedzą przy śniadaniu, a ptaszki skafone, zamarnięte  
śpiewają i nucą przydźwię — podskakują na słabo-  
nych nóżkach. Trzecią szeroką śpiewają dzieci, kru-  
sząc płakom bulkę. Na zakończenie każde dziecko  
tańczy z jedyną ptaszkiem.

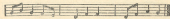
GŁODNE PTASZKI.



Ach bied - ne      my pta - szki - ta - ki.



nie - ma      sio - ja - rny - ta - ki,      ach, si - ma



nie - ma      sio - ja - rny - ta - ki,      sio - ja - rny - ta - ki.

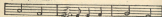
Ach, biedne my ptaszka,  
nikt o nas nie pamięta.  
Ach, zima, sroga zima,  
dla ptaszków ziarenek niema.  
(*Przydźwię wucany*)

Ach biedne my ptaszka,  
pomarzyły nam nóżka,  
Szukamy pożywienia,  
szukamy bez wytechnienia.  
(*Przydźwię wucany*)

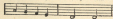
Chodźcie ty ptaszki do mnie,  
bo żal mi was ogromnie,  
Śniadanko ze mną zjedźcie,  
I głodne nie bądźciecie!



JAK SIĘ BAWIMY?



nie - ci - mi. Bła - sy - na - nam - a - ci - mi



hop hop hop hop hop!

Hop, hop, hop!  
hop, hop, hop!  
Jedą żołnierscy,

Hop, hop, hop!  
hop, hop, hop!  
Tak skaczą koczki.

Skacząy razem z nami,  
wysoko od ziemi,  
Skacząy razem z nami,  
hop, hop, hop, hop, hop!

Buch, buch, buch!  
buch, buch, buch!  
Kto tak mocno kuje?

Buch, buch, buch!  
buch, buch, buch!  
Kowal tak pracuje

I my bijemy młotem,  
leżą iskry srobie,  
I my bijemy młotem,  
buch, buch, buch, buch, buch!

Pah-pah-pah!  
pah-pah-pah!  
Uciekajcie, dzieci.

Pah-pah-pah!  
pah-pah-pah!  
Bo tu pociąg leci.

Ogromna maszyna,  
leci dym z kominu,  
Ogromna maszyna  
pah-pah-pah-pah-pah!

La-la-la,  
la-la-la,  
Śpiewa ptaszek sobie,  
La-la-la,  
la-la la,  
Ja tak samo zrobię.

Blisko już wieczora,  
na spoczynek pora,  
Blisko już wieczora,  
lu-li, lu-li-la.

Nr. 11. KARTOFELKI.  
Ora Wielka.

Przed rozpoczęciem zabawy należy wybrać babę i parę kartofelków. Pozostale dzieci tworzą koło, wzięane, w jednym miejscu otwarte. Ten worek, kartofelki siedzą skulone w kącie pokoju. Babcia motyczką je wykopuje i pakuje do worka, poczem worek zawiazuje, łącząc koło. Babcia biega, ciągnąc koło za sobą — kartofle wrzucają koło. W pewnej chwili babcia się potyka, worek pęk, a kartofle wybiegają z koła. Babcia je goni.

KARTOFELKI

Kar - to - fel - ki w sła - wot    sła - wot sła - wot

I tak le -żą wszystkie jak cho - chę, cho - chę    I - dzie bab - cia

skrob, skrob, skrob!    kop - ta - fel - ki    kop kop kop!

Kar - to - fel - ki le -żą    jak jak cho - chę    le -żą le -żą

le

Kartofelki w ziemi śpią,  
 śpią, śpią,  
 I tak leżą wszystkie jak  
 choch, choch.  
 Idzie babcia: skrob, skrob, skrob,  
 kartofelki kop, kop, kop!  
 Kartofelki leżą tak jak choch!

Kartofelków pełno wór,  
 wór, wór,  
 Zwiąż, babciu, mocno, sznur  
 sznur, sznur,  
 Biegnie babcia, spiesz się,  
 bo przed nocą zdążyć chce,  
 Kartofelków pełno wór, wór, wór.

Dr. Uwege Schillinge Lehr.

O kamień się babcia potyka.  
 Kartofelek z worka umyka!  
 I inne za nim też;  
 godz nas, babciu, jeśli chcesz.  
 Kartofelek z worka umyka.

No. 12. ZOSIA, BRYŚ I MIŚ.  
 (Dancekolejka).

Zosia siedzi na kanapie, trzymając na kolanach miseczkę. Podczas tego, gdy chór śpiewa początek piosenki, piesek Bryś na czterech łapkach zbliża się do Zosi i składając przed nią prosi o zapiekę. Słysząc odpowiedź Zosi, zawstydzony Bryś opuszcza głowę, poczem odchodzi. Kotek Miś na zaproszenie Zosi siada obok niej na kanapie i sypuje łuski w prawą rączkę.

Kostjuncy dla kota i psa; to czarne lub białe trykociki, kaputki z bibuły z uszami, kolorowa wstążki na szyjach, oraz opasy z mocnego drutu, skróconego bibuła.

UWAGA. Zabawa ta winna wypadać ładnie, jeśli dzieci przez cały czas będą radliwie odpowiadały ruchem, i zachowywały właściwy wyraz twarzy.

ZOSIA, BRYŚ I MIŚ.

Zo - sia si - dzi na ka - na - pie - ci    mi - secz - kę

zaw - sty - dzony    ko - tek    na - za - pro - sił    o    za - pie - kę

Bryś    I    pa - ra - sił    pro - sił    Zo - sia

ZOSIA BRYDZI MIŚ.

Ma - ja Za - sta - dał mi - ła - cha, bo nie pol - tam jaszka

da - ta.      bo nie pol - tam jasz - ka      da - ta.

**Chór**

Zosia na kanapce siedła,  
smaczną zupkę sobie jadła,  
Przyzedł do niej płeszek Bryd,  
I poprosił grzesznie Zochę:

**Bryd**

Moja Zosiu, daj mi trochę,  
bo nie jadłem jeszcze dnia. } *bis*

**Zosia**

Ale zobacz, Brysio miły,  
łapki ci się zabrudziły,  
Wstydź się teraz, płesku, wstydź!  
dam ci zupki, dam ci chleba,  
Ale przed jedzeniem trzeba  
zawsze dobrze łapki myć! } *bis*

**Chór**

Zosia na kanapce siedła,  
I kluseczki z makiem jadła,  
Przyzedł do niej kotek Miś,  
I poprosił grzesznie Zochę:

**Bryd**

Moja Zosiu, daj mi trochę,  
bo nie jadłem jeszcze dnia. } *bis*

**Zosia.**

Dobrze, kiciu, masz tu mleczko,  
ale trzeba jeść byleczką.  
Popatrz jak to robię ja,  
Usiądź grzesznie na kanapce,  
Trzymaj łyżkę w prawej łapie,  
To ci Zosia mleczka da! } *bis*

Nr. 13. TANIEC ŚNIEŻEK.

Podzielił dzieci na małe kółka po 6-8. Każde kółko tańczy oddzielnie, ale ruchy wykonują dzie- ci jednocześnie.  
Liczby podane przy tekście, odpowiadają liczbom objętności.

TANIEC ŚNIEŻEK.

My ja - tał - my ta - ła - ła      ja - ła - ła

My ja - tał - my ta - ła - ła      ja - ła - ła.      Ci - cho - tał - ba

ta - ła - my      ja - ła - ła      ja - ła - ła      ja - ła - ła

ja - ła - tał - my      ja - ła - tał - my      ja - ła - tał - my      ja - ła - tał - my

ja - ła - tał - my      ja - ła - tał - my



- 1 My jesteśmy śliczne płatki,<sup>1</sup>  
 my jesteście małe driatki!<sup>2</sup>  
 2 Ciekawieko tańcowny wrzas,  
 bo już zimy nadszedł czas,  
 4 I otuliny wszystkie w proch!<sup>3</sup> (bis)
- 6 Zasypiony ziemię całą;  
 jeszcze mało, mało, mało!<sup>4</sup>  
 8 Sanecek nasz wszyscy wnet  
 pojedziemy hoj, hoj, hoj!  
 A niezdara w śnieżek: buch! (bis)

Objaśnienia.

1. Dzieci biegały, wrzawa, jedno za drugim.
2. Wzrosty i głosy wzięły. Stały jak jeden.
3. Jak dwa.
4. Biegły wrzawa, palce przy ustach.
5. Namorna szybko zwróciła i powoli zamknęła.
6. Zwrót ku środkowi kuli.
7. Bieg ku środkowi kuli, rękę wysunął.
8. Zwrót w przód — przysiad.
9. Przyniósł. Ręka lewa na ramieniu poprzedzającego. Przewyższenie.
9. „Pędź” na przód, dłoń. Lewa bez zadawaj. Głęboko.

Nr. 14. „ZABIERZ MÓJ LIST”.

Jedno z dzieci jest listonoszem, który jedzie na motocyklu i ze skrzynki wyjmują worki z listami. Reszta dzieci przebiega przez jezdnię, staje, a jedno z nich chce oddać listonoszowi liścik.

On nie chce czekać, śpiewa zakończenie piosenki, potem widać, a dziecko goni go.

„ZABIERZ MÓJ LIST”

The musical score consists of five staves of music in a 2/4 time signature. The lyrics are written below the notes. The first staff has the lyrics 'U - sta - lej - cie - się - na - ję - dy - dzie - ci'. The second staff has 'be - z - wa - ra - nie - żył - pro - ba - je - si - Tru - chy - trach - trach'. The third staff has 'ta - kie - trach - trach - trach - trach - trach - trach - trach'. The fourth staff has 'Tru - chy - trach - trach - trach - trach - trach - trach - trach'. The fifth staff has 'be - z - wa - ra - nie - żył - pro - ba - je - si - Tru - chy - trach - trach'.

Uciekajcie z drogi, dzieci,  
 bo motocykl pędzi hoj.  
 Trachu-trach, trachu-trach!  
 Pędź hoj, że aż strach!  
 Trachu-trach, trachu-trach!  
 Pędź hoj, że aż strach!

Przed skrzynką się zatrzymuj,  
 worek listów z niej wyjmuj;  
 Szasło-szasł, szasło-szasł!  
 Pędź dalej, bo już czas!  
 Szasło-szasł, szasło-szasł,  
 Pędź dalej, bo już czas!

Niech pan chwilę chod zaczeka,  
 proszę jeszcze nie wlekać,  
 Stój że stój, stój że stój!  
 Zabierz także liścik mój,  
 Stój że stój, stój że stój,  
 Zabierz także liścik mój!

Niewiem czy małe kto dogwał,  
 pędy, niby waśta kaul.  
 Leq tu, leq tam,  
 strasznie duże pracy mam.  
 Leq tu, leq tam,  
 strasznie duże pracy mam.

**Nr. 15. DESZCZYK MARCOWY.**

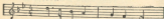
Zabawa polyczna z dwiema postaciami.

Dzieci stoją kołem niewiązanem. Z podród nich jedno będzie marcem, — drugie — kwietniem. Marzec przez cały czas ma rękę włożoną, smutną, a kwiecień jest wesóły i ożywały. Według tego dziecko-deszczyk rozpoznaje marzec i kwiecień i tańczy z nimi wkoło.

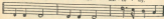
Drugi sposób zabawy: Marcowi i Kwietniowi przypiąć malutkie emblematy: Marcowi mały parasolk z kłobasi lub rybarkę śniegowca, Kwietniowi — gwiazdka zieloną. Kierując się wyznaczeniem oznaczonych dzieci, deszczyk zabiera je z koła i tańczy z nimi w środku.

PRZEGŁAS: Cofa koło siętem: „klop — klop” i wykonuje ruchy, ilustrujące treść piosenki.

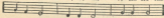
**DESZCZYK MARCOWY.**



Des - tecz - dzie - cki mar - cowy.

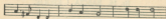


klop klop klop, klop klop klop, De - dzie - dzie - dzie - dzie

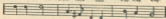


de - dzie - dzie klop klop klop, klop klop klop.

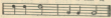
**DESZCZYK MARCOWY**



" Mch - ry - tar - dzie - dzie - dzie klop klop klop



klop klop klop, klop klop klop, De - dzie - dzie - dzie - dzie - dzie



klop klop klop, klop klop klop.

Najem deszczyk marcowy,  
 klop-klop-klop,  
 klop-klop-klop.

Padam dzieciom na głowy,  
 klop-klop-klop,  
 klop-klop-klop.

Mokry bardzo płaszczek mam,  
 klop-klop-klop,  
 klop-klop-klop,

I na smutną nutkę gram,  
 klop-klop-klop,  
 klop-klop-klop.

Zmoczę, zmoczę wszystkich was,  
 klop-klop-klop,  
 klop-klop-klop.

W ten marcowy smutny czas,  
 klop-klop-klop,  
 klop-klop-klop.

Nikogo się nie boję,  
 klop-klop-klop,  
 klop-klop-klop,

Zatańczymy we trójce  
 klop-klop-klop,  
 klop-klop-klop.

Nr. 16. BABCIA I KRÓLIK.

Zabawa-instrumentacja.

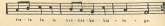
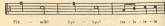
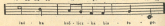
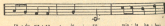
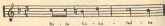
Przed rozpoczęciem zabawy wybieramy babcię i królika. Posadzają dzieci, to grażki kapuści, usadowione rządami, jeden rząd obok drugiego.

Babcia prowadzi króliczka, potem odwraca się na chwilę w drugą stronę, przez ten czas królik chowa się w kapuście.

Podczas, gdy królik śpiewa trzacią zawotkę, babcia go spostrzeżę i wesole podbiega do niego, poczem wyciąga go za uszy.

Cała piosenka musi być śpiewana żywo, wesole: króliki i babcia ruszają si, i śpiewają z humorem.

BABCIA I KRÓLIK.



Była babuleśka  
rodu wesolego.  
Miała babuleśka króliczka białego,  
fik-mik-hyo-hye,  
tra la la la-tra la la la  
Króliczka białego.

Schował się w kapuście,  
ten króliczek biały,  
Tylko mu to uszka do góry starczyły,  
fik-mik-hyo-hye  
tra la la la tra la la la  
Do góry starczyły.

Chodzę sobie polem,  
chodzę sobie dróżką,  
Czyś króliczka mego nie widziała,  
duśzko?

fik-mik-hyo-hye  
tra la la la-tra la la la  
Nie widziała, duśzko?

Idzie babuleśka przez pole,  
przez miedzę,  
I nie widzi, że ja tu, w kapuście siedzę,  
fik-mik, hye-hye  
tra la la la-tra la la la  
Tu w kapuście siedzę.

Chcę się królik schował, kapuścę  
nie ruszy,  
Ależ go dojrzała, bo mu starozą uszy!  
fik-mik, hye-hye,  
tra la la la, tra-la-la-la  
Bo mu starozą uszy.

Nie ucieknie królik już od kabaletki,  
 Pójdziemy, pójdziemy razem do chatki!  
 Hic-mik, hyc-hyc,  
 tra la la la, tra la la la  
 Razem do chatki!

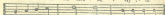
Nr. 17. MARSE ZIMOWY.

Wszystkie dzieci siedzą kołem na śniegu. Bieże raz po raz. W pewnej chwili wrywają się i ustawiają jedno za drugim. Podczas drugiej zwrotki biegną na spacer. Przy trzeciej idą powoli pod górę, snując wysoko kolanek. Że sobą rzyby ciągną saneczki. Śpiewając czwartą zwrotkę robią przysiad, ręce rozłożone. Przy słowie „hyc”, padają na obie dłonie i kolana.

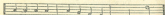
MARSE ZIMOWY.



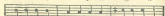
Tak się biega - nie - nie - nie - nie - nie.



San - ka się w - i - cy - to - Pa - da, pa - da



hyc - hyc hyc - hyc - hyc - hyc - hyc - hyc - hyc



Pa - da, pa - da hyc - hyc hyc - hyc, hyc - hyc hyc - hyc



hyc - hyc

Tak się zachmurzyło,  
 słonko się ukryło,  
 Pada, pada śnieżek biały,  
 dawno go nie było. } *hyc*

Chodźmy na saneczki  
 chłopcy i dziewczeczki,  
 Pojdziemy wszyscy razem  
 z wysokiej góreczki. } *hyc*

Biegiem, biegiem, biegiem,  
 razem z panem Sanegiem,  
 Ustawmy się na tej górce  
 równiutkim szeregiem. } *hyc*

Pędźmy, pędźmy,  
 bo się nie boimy,  
 Aż tu naraz być, na śnieżek  
 i wszyscy leżymy! } *hyc*

Nr. 18. MARSE WIOSENNY.

Przed rozpoczęciem zabawy wybieramy wiosną którą dopiero wtedy wchodzi, gdy kolo śnieża ko - niec drugiej zwrotki.

Rozrypuje ona kwiatki z koszyczką, a na zakończenie tańczy i kłania się dzieciom.

Kolo śpiewa całą piosenkę, ilustrując ją odpowiednimi ruchami: wyci pokanują ziemię, drzewa, naśladują ruch skrzydeł ptasich, wskazują oddalone bki i pola. Na zakończenie tańczą wkoło wiosny i składają jej ukłony.

MARSZ WIOSENNY.

Kochaj się wiosno, wiosno, wiosno, wiosno, wiosno, wiosno, wiosno, wiosno.

przebiegała po polach, wiosno, wiosno, wiosno, wiosno, wiosno, wiosno, wiosno, wiosno.

I - dacie - e - jęć Wiosna piękna i radozna I - dacie - e - jęć

I - dacie - e - jęć Wiosna piękna i radozna I - dacie - e - jęć

I - dacie - e - jęć Wiosna piękna i radozna I - dacie - e - jęć

Kończy się zima mroźna okrutna,  
przemija pora szara i smutna.

W wiosnę z róz, idzie już, Wiosna piękna i radozna idzie już.	}	bis
--	---	-----

Cieszą się ziemia, cieszą się drzewa,  
płaszek piosenkę wkrótce zaśpiewa.

W wiosnę z róz, idzie już, Wiosna piękna i radozna idzie już.	}	bis
--	---	-----

Cieszą się łąki, pola i gaje,  
zbudzona złotem słoneczkiem —  
wstaje

W wiosnę z róz, przyszła już, Wiosna piękna i radozna przyszła już.	}	bis
--	---	-----

I my się cieszymy, tańczymy radośnie,  
pokłon oddajmy królom-królowie,

W wiosnę z róz, przyszła już, Wiosna piękna i radozna przyszła już.	}	bis
--	---	-----

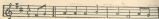
Nr. 19. MARSZ ŚNIEGOWCÓW.

Dzieci stają parami, dłoń na ramieniu, nie trzymając się za ręce. Patrzą sobie w oczy, maszerują i śpiewają piosenkę. Przy słowach „gdą na ziemi...” stają, wskazują błoto, i rozkładają wciągnięte śniegowce. Potem dalej maszerują, aż do słów: „ukrywamy się”. Wtedy przysiadają na podłodze. Jeżeli uczymy tej zabawy w zimie, to za tem koczujemy, jeżeli zaś ma to miejsce w końcu marca, to dzieci śpiewają jeszcze trzecią zwrotkę.

Nie trzymają się już wtedy za ramiona, lecz obie dłonie sztywno trzymają pod brodą, a rączki mają przetrząszone. Przy słowach: „skończył się...”, zalamują rączki i stają smutnie.

UWAGA: Marsz ten stanowi zabawę odrębną, i jedynaczynie jest oznaczony zwrotką „jak słońce do nas wiosna”.

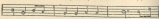
MARSI ŚNIEGOWICÓW.



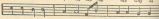
Gdy na świecie niepogoda,



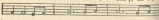
tup-tup-tup-tup, tup-tup-tup,



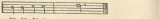
tup-tup-tup-tup, tup-tup-tup,



nie - ni - wia - da - da, nie - ni - wia - da - da,



nie - ni - wia - da - da, nie - ni - wia - da - da,



tup-tup-tup-tup, tup-tup-tup,

Gdy na świecie niepogoda,  
tup-tup-tup-tup, tup-tup-tup,  
Gdy strumieniem płynęła woda,  
tup-tup-tup-tup, tup-tup-tup,  
Gdy na ziemi wszędzie śnieg,  
kiedy wiałąś nas z ochotą,  
Tup-tup-tup, tup-tup-tup,  
tup-tup-tup-tup, tup, tup, tup.

Gardzimy kłótnią i swarami,  
tup-tup-tup-tup, tup-tup-tup,  
Chodzimy tylko parami,  
tup-tup-tup-tup, tup, tup, tup.

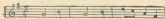
Ala zaraz z zimy kołosem,  
ukrywamy się przed słońcem.  
Tup-tup-tup, tup-tup-tup,  
tup-tup-tup-tup-tup-tup-tup!

Uciekajmy, uciekajmy!  
tup-tup-tup-tup, tup-tup-tup,  
Przed słońcem się chowajmy,  
tup-tup-tup-tup, tup-tup-tup,  
Bo już wszędzie śnieg topnieje,  
a słońeczko grzeje.  
Skądobył się zimy czas,  
nie potrzeba więcej nas!

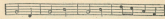
Nr. 20. ŚLIZGAWKA.

Dzieci, podzielone na grupy, siedzą na podłodze. Jedno tylko chodzi wkoło i woda je na ślizgawkę. Dzieci wstają i kolejno biegną za nim. Każda grupa przyłączając się do biegnących, śpiewa: „I ja z wami tań!” Po przykręceniu tyłów, dzieci ślizgają się w rytmie walca, trzymając się za ręce jak węgiel. Na zakończenie rytm zmienia się na kroki zwykłe. Dzieci wracają ze ślizgawki do domu.

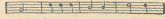
ŚLIZGAWKA.



Da - ta, da - ta, ta - da - ta - ta - ta - ta - ta.



ta - ta, da - ta, da - ta, ta - ta - ta - ta - ta.



ta - ta, ta - ta, ta - ta, ta - ta - ta - ta - ta.

**STRZYWKA.**

skrzyp. Prę - gła - ny tyk - wy! na - dno  
 trój! Da - lej, da - lej, by - dźmiem się ślagał  
 i - ja z wa - mi też, da - lej, da - lej, i - ja z wa - mi też

**I dziecko.**

Dalej, dalej,  
 będziem się ślagał,  
 Dalej, dalej,  
 na ślągawkę spiesz!  
 Dalej, dalej,  
 będziem się ślagał,  
 Dalej, dalej,  
 i ja z wami też!

**II dziecko**

Patrz, jak w słoneczku lód się skrzy,  
 przykręciny luty: raz-dwa-trzy!  
 Dalej, dalej,  
 będziem się ślagał,  
 Dalej, dalej,  
 i ja z wami też!  
 Stawiajmy nóżki tak i tak,  
 czerwone buzia, nos—jak rak,  
 Dalej, dalej,  
 będziem się ślagał,  
 Dalej, dalej,  
 i do domu spiesz!

**Nr. 21. KONWALIKA.**

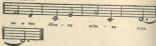
Zabawa polegająca z ławic. śpiewu.

Przed rozpoczęciem zabawy należy jedno z dzieci wysłać z pokoja, a inne ukryć z dzwonczkiem w ręce, w kącie. Dziecko, które wyszło, musi po powrocie odnaleźć ukrytą konwalijkę, kierując się głosem dzwonka. Pozostałe dzieci śpiewając piosenkę biegają i zbierają kwiatki. Przy słowach „nad wodą...” — siadają i śpiewają do końca, niby to splatając wieńce.

**KONWALIKA.**

jed - za - pęd - na - ta - wian  
 na - jed - wianka - bu - dzi - się  
 Konwalika na - by - ra - ta - ta  
 na - ma - na - ta - pa - ślagał, - ta - ta  
 Pi - jed - ta, - da - ta - ta - wian  
 na - ta - ta - ta - na - wian - ta - ta

KONWALINKA.



Już zapachniało wiosną,  
już wszystko budzi się,  
Kwiatki na łące rosną,  
wesołe po długim śnie.

Pijalki, ślicze kaczuszki,  
zbierajmy wszyscy wraz,  
Spłatajmy bukiety, wianiec,  
w ten śliczny wiosny czas.

Nad wodą się ukryła,  
zdale od słońca, w cień,  
Bieduska konwalinga,  
I dawno! dań, dań, dań, dań.

Szukajmy konwalii białej,  
szukajmy wszyscy wraz,  
gdzie dawno! dawnośczek mały,  
w ten śliczny wiosny czas.

Nr. 22. Z PRZEDSZKOLA — DO SZKOŁY.

Dzieci występują kolejno na świeżek kofa, śpiewając po jednej zwrotce piosenki.

Ostatnią — śpiewają wszystkie dzieci,  
Trzeba przed zabawą przygotować taszkę, koszyczek, błę i t. d.

Zabawa, odpowiednia na zakończenie roku szkolnego w przedszkolu, lub na rozpoczęcie roku w 1-ym oddziale szkoły powszechnej.

Z PRZEDSZKOLA — DO SZKOŁY.



Mam już siedem lat,  
tegi ze mnie chwalił  
Pożegnałem się z ochotką,  
szkołę witam rad. } *bis*

I ja splecę też,  
przeceł dobrze wiesz,  
Że ja też do szkoły splecę,  
więc małe z sobą bierz! } *bis*

A ja? Jeszcze ja...  
ktoś mi rączkę da?  
Mam już płótkę d<sup>W</sup> seszyty,  
czy kto takie ma? } *bis*



Witaj szkoło nam!  
 Stoję u twoich bram,  
 Serduszek z radości bije,  
 Nasza szkoła niżej nam żyje,  
 Niechaj żyje nam!

Nr. 23. JUŻ SIĘ SKOŃCZYŁO LATO.

Wszystkie dzieci śpiewają piosenkę, wykonują jednocześnie ruchy, odpowiadające do treści. Przy słowach „A teraz wszyscy przypatrzcie się...”, jedno z dzieci wchodzi do koła i wykonuje ruch, naśladujący jedno z zajęć szkolnych, więc rysuje czyta, gimnastykuje się, lano odgadują nazwę tej czynności, i naśladują ją.

JUŻ SIĘ SKOŃCZYŁO LATO.

Już się skończyło lato, lato, lato, lato, lato, lato, lato.  
 Oj, da - na da - na, oj, da - na, da. Już lato - do - dano.  
 W - ta - raż wzię - to, oj, da - na da - na, da - na.  
 Kto - dy się - da - na, da - na - do - do, kto - dy - go - do - do - do.

JUŻ SIĘ SKOŃCZYŁO LATO.

Już się skończyło lato, lato, lato, lato, lato, lato, lato.  
 Oj, da - na da - na, oj, da - na, da. Już lato - do - dano.  
 W - ta - raż wzię - to, oj, da - na da - na, da - na.

Już się skończyło lato wesołe,  
 oj dana dana, oj dana da.  
 Już każde dziecko wita swą szkołą,  
 oj dana dana dana.

Gdy na zegarze ósma wybije, (lub siódma)  
 oj dana dana, oj dana da.  
 Każdy się rzywa, przedko się wyje,  
 oj dana dana dana.

Kiedy zjedzone śniadanko już  
 przedko książeczkę do toczki wzięł  
 Do swojej szkółki biegnął co tohu,  
 bo nam najwesołej tu.

Bo nasza pani dobra, kochana,  
 oj dana dana, oj dana da,  
 Siłowała się z nami bawić od rana,  
 oj dana, dana, dana.

Klocki nam daje do ustawiania,  
 oj dana, dana, oj dana da,  
 Albo seszty do rysowania,  
 oj dana, dana, dana.

A teraz na mnie popatrzeć chciaj,  
 dobrze się przytęraj robotcie mej.  
 Co ja tu robię, pewno już wiesz,  
 a więc pracuj ze mną też.

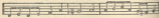
Nr. 24. KRASNOLUDKI.

Zahawa — taniec. Liczby przy tekście od-  
wiedają liczbom objętości.

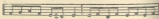
KRASNOLUDKI.



My las - tal - ny las - tal - ny las - tal - ny



Ma - ról dźwi - ny choć ma - ról - li. Po - wra - no - ny dźwi - ny



ny dźwi - ny na wycł - gi. Sta - ni - ty - ty - ty - ty - ty - ty - ty - ty - ty - ty



ty - ty - ty

<sup>1</sup> My jesteśmy krasnoludki,  
naród dzielny, choć mańtki,  
Porzucamy ciężki młot,  
wychodzimy ze swych groi,  
Skoło tylko słoneż skryje cię.<sup>2</sup>

A gdy znów wstaje słońce,<sup>3</sup>  
i promienie ile goręco,  
Powracamy do swych groi,  
i bierzemy w rękę młot,<sup>4</sup>

<sup>5</sup> Uderzamy: <sup>6</sup> dzeń-dzeń-dzeń-dzeń,  
dzeń-dzeń

<sup>7</sup> Pracujemy w czola pocię,  
zawsze pilnie przy robocie

<sup>8</sup> A gdy słoneż skryje cię,  
<sup>9</sup> pracowito skłodzamy dzeń,  
I zatańczymy sobie wazyacy wra!<sup>10</sup>

Świecą nasze latarniczki,<sup>11</sup>  
i czerwone linia oszpecałki.  
Półki nocna tuli świat,<sup>12</sup>  
półki senne kładły kwiat,  
Tańczymy, tańczymy, półki jasne czas—<sup>13</sup>  
czas!<sup>14</sup>

Objętości.

1. Po wjeździe, walnym krokiem, krasnoludki raptem się  
stają. Śpiewają do słowa „czas”.

2. Wstają.

3. Wskazują prawą ręką słońce.

4. Szeptają palce obu dłoni jak młot.

5. Podnoszą młot. Kłękają.

6. Uchylają młotem, przy osłodzi narozną.

7. Stają. Odebrną prawą ręką młot.

8. Tworzą koła.

9. Biegają w prawą stronę.

10. Stoją raptem.

11. Prawą ręką w lotarzę w góry.

12. Ramioma rozłożone, powoli narozną.

13. Stają ledem, tworzą raptem parę, płacząc  
do sąsiedniej. Prawa dłoń wysoka.

14. Różniczne odwrócenia dłoni z słońcą w pochyla-  
niem głowy, przy osłodzi osłodzi. Przy ostatnim tańcu, dźwięk  
spieszenia, wzniesione wysoko. Krasnoludki kłękają na lewą  
kolano. Żywy czas.

Nr. 25. RZEMIEŚLICY.

Rzemieślnicy śpią na podłodze wewnątrz koła.  
Promyk słońca, z rozłożonymi rączkami, chodzi po ko-  
le i budzi śpiących.

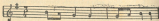
Budzą się i zabierają się do roboty.

Kowal dużym młotem kuje, szewc szyje dratwę  
but na kopycie, stolarz kłębkuje, krawcowa krawie  
materjał i szyje, murarz noszą wapno i cegły, kuchar-  
ka przyrządza potrawy.

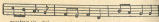
Promyk zwraca się kolejno do wszystkich rzemieślników, oni mu odpowiadają.

Dla urośnięcia moją dzieci poproszę.  
Kucharz w tartach i czepki, stolarz i maza  
w fartuchy granatowy i zielony. Murarzem moją dać  
czapki, krawcowej długą suknię. Należy też przygo-  
tować narzędzia pracy.

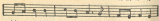
WYMUSZONY.



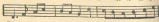
Hej - tam pro - myk chod - ci - cie - ty.



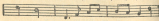
wszystko się dać ci - bo - dać - tam. Na - co - ci - co -



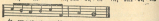
jak - ci - co - tam, nie - tam - to - dać. Do - co - co - ty.



Hej wata - waj - cie! Hej wata - waj - cie! do - pro - cy - nie - to - wata



co - ty - Hej wata - waj - cie! Hej wata - waj - cie!



do - pro - cy - nie - to - wata - co - ty - nie.

**Promyk** J jestem promyk słodcy słoty,  
wzrostu się obudziłem,  
Buzię rosz już wmyłem,  
wolał ludzi do roboty.

Hej, watawajcie, hej, watawajcie!  
do pracy się zabierajcie! } *bis*

(do stolarza)

Co tu robisz mój chłopczyku?

**Stolarz**

Zwieszałem sobie z lasu drzewo,  
teraz pięknie porządk pilę;  
Szach-ciach wprawno, szach-ciach wlewo.

A z gładziutkiej tej deseczki } *bis*  
będzie stolik dla laleczki.

**Promyk** (do krawcowej)

A ty, moja paniuszczo?

**Krawcowa**

Ja tu szyję suknię lali,  
mam igielki, szpulkę nici,  
I nożyczki mam ze stali.

Piękna będzie sukienka nowa,  
zręczna ze mnie jest krawcowa! } *bis*

**Kowal**

Spojrzyj tylko, mój promyczku,  
jak ja tu żelazo kuję  
Buch - miotem tego wału,  
że już prawie ręk nie czuję.

Leżą słote isklereczki,  
mocno będą podkówekki! } *bis*

**Promyk**

A ty, młoty mój szewczyku,  
komu szyjesz pantofelki?

**Shewczyk**

To dla naszej nowej lali,  
bo z nią mamy kłopot wielki.

Boso po roście chodziła,  
i strasznie się zmędziła } *bis*

**Murarz**

Spójrzyj, proszę, mój promyku,  
jak my ciężko pracujemy,  
I od rana do wieczora  
domek z cegieł budujemy.  
Bez murarzy, dobrze wiecie,  
byłoby nam źle na świecie. } *1/4*

**Kuchareczka**

Ja dla wszystkich rzemieślników  
smaczny obiad przygotowuję,  
Skosztuj tylko, mój promyku,  
palcie liznąć, jak smakuje.  
Samsta-prustu, rósdaleszki, } *1/4*  
chodźcie tu, do kuchareczki. }

**Nr. 26. KOTKI I MYSZKI**

Ustawiamy stół, nakryły długą serwetą. Pod stołkiem chowamy parę śmieciowych buciarek, ze zwisającymi smarowadłami. Końce tych smarowadł wyglądają z pod serwetki. Jeden z kotków widzi te smarowadła i pokazuje je drugiemu kotkowi. Przez ten czas za stołkiem ukazują się myszki, śpiewają, zwracając się jedna do drugiej, potem chowają się. Kotek śpiewa IV szerotkę piosenki, potem oba zwracają się naprzód i chwytają wystające smarowadła. Zasmucona, podnoszą buciarek do góry, zaś myszki śpiewała i tańczą wesoło.

**KOTKI I MYSZKI**

1. - 2. - 3. - 4. - 5. - 6. - 7. - 8. - 9. - 10. - 11. - 12. - 13. - 14. - 15. - 16. - 17. - 18. - 19. - 20. - 21. - 22. - 23. - 24. - 25. - 26. - 27. - 28. - 29. - 30. - 31. - 32. - 33. - 34. - 35. - 36. - 37. - 38. - 39. - 40. - 41. - 42. - 43. - 44. - 45. - 46. - 47. - 48. - 49. - 50. - 51. - 52. - 53. - 54. - 55. - 56. - 57. - 58. - 59. - 60. - 61. - 62. - 63. - 64. - 65. - 66. - 67. - 68. - 69. - 70. - 71. - 72. - 73. - 74. - 75. - 76. - 77. - 78. - 79. - 80. - 81. - 82. - 83. - 84. - 85. - 86. - 87. - 88. - 89. - 90. - 91. - 92. - 93. - 94. - 95. - 96. - 97. - 98. - 99. - 100.

**kotek**

Braciszku-Mruczku, spiesz co tchu,  
patrz, Usta myszki siedzą tu.  
Miau-miau-  
mi-au-mi-au-mi-au.

**II kotek**

Ach, takbym je pochwylić chciał,  
śniadnie pyszne będą miały  
Miau-miau-  
mi-au, mi-au, mi-au.

**Myszki**

Słodziutki drogie, kryjcie się,  
za chwilę z nami będzie źle!  
Ach-ach, ach-ach,  
ach-ach, ach-ach, ach-ach.

**I kotek**

Już z głodu w brzasku coś mi gra.

**Oba kotki**

Chwytajmy te ogonki dwa  
Ojej! Ojej!  
Ojej! Ojej! Ojej!

**Myski**

Widziacie, próżny był wasz trud,  
bo każdy złapał tylko — but!

Tru la, la la,  
la-la, la-la, la-la!

**Nr. 27. POLSKIE MORZE.**

Ustawiamy dzieci parami, potem polecamy dzieciem paścić ręce i pobawić je na ramionach poprzedzającego dziecka. W ten sposób tworzy się łańcuch, a właściwie dwa, idące obok siebie. Przy słowach „do polskiego morza...” ręka nieważniejsza, robi ruch powitalny. Teraz pary podają sobie obie ręce. Te okręty posuwają się naprzód i kołyszą. Potem dzieci stają dwurzędem, rozbiegają się w przeciwną stronę, wracają i następują przeciwnie lin. Nagły zwrot w prawo. Tworzą się dwa szeregi. Ręka robi „dźwięk” nad oczami, potem wskazuje pioniek. Ręce wyszły gnęźte wprzód. Skok w dół. Ruchy pływania.

**POLSKIE MORZE.**



Jadą dzieci, jadą,  
jadą boć, koleją.  
Do polskiego morza,  
do polskiego morza,  
Oczki im się śmieją.

Po tem polskiem morzu  
wielki okręt płynął,  
Ot tak się kołysał,  
ot tak się kołysał,  
Aż gdzieś, w dali gwałt.

Biegną marynarze  
z jednej strony w drugą,  
Ciągną z całej siły,  
ciągną z całej siły  
Liną ciężką, długą.

Woda błyszczy w słońcu,  
a płasek się białł.  
Hop! do wody skaczmy!  
hop! do wody skaczmy!  
Jak miło w kąpieli!

**Nr. 28. JESIEŃ.**

Dzielimy dzieci na dwie grupy: ptaszki i dzieci. Czas wybieramy jedno, jako przymyk. Dzieci pracują niby po ogrodzie, po dwa lub troje, przycinają śpiewają piosenkę. Przy słowach „patrz, wisiła już jaskółka...”, z drugiego pokoju wbiegają ptaszki, które chwilę druwają po pokoju, a potem, na znak dany przez hostienę — stają rzędem, i wrzeszcząc odlatują. Dzieci zastawione śledzą na dźwięk i dalej śpiewają, wskazując drzewa i słońce. W tym momen-

cie wbiega promyk, staje z wyciągniętą ręką  
i słowa zakończyło.

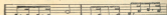
Janek



Do - czo - cych na - de - ci - czo - cich na - de - ci.



o - pta - czo - cich na - de - ci - czo - cich na - de - ci.



tam, gdzie słone - ce - kiel. Pa - trze - k - u - cie - k - u - cie - k - u - cie - k - u.



I o - ba - czo - cich na - de - ci - czo - cich na - de - ci.



na - de - ci - czo - cich na - de - ci.

Dzieci.

Deszczuik pada, wicher wieje,  
a z ptaszkami co się dzieje?  
Uciekają, odlatują  
tam, gdzie słoneko świeci.

Patrz, ucieka już jaskółka,  
i skowronek, i kukułka...  
Dowiedzenia, dowiedzenia  
do wiosennych dni!

Ptaszki.

Trzeba biec! w obie strony,  
w kraj słoneczny, oddalony,  
A pan bocian długodzioby  
niech prowadzi nas.

Bocian

Teraz boczości! Ciszę wargęcie,  
stańcie ptaszki w równym szerebie.

Ptaszki

Dowiedzenia! Dowiedzenia!  
bo już na nas czas!

Dzieci

Odlotowały młde ptaki,  
i ogródek smutny taki;  
Liście z drzewa opadają,  
promyk słoneca zbladł.

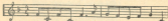
Promyk

Leżę się jeszcze do was śmieję,  
jeszcze graję, jeszcze graję,  
Zanim słoneczną szatę  
ten otuli świat.

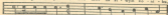
Nr. 29. WARSZAWA.

Dzieci siedzą razem lub półkołem na małych  
krzeselkach jak na koniach. Ruchy przy zabawie  
wskazane w objaśnieniu według lirob.

WARSZAWA.



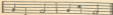
Je - dzie - ci - czo - cich na - de - ci - czo - cich na - de - ci.



Je - dzie - ci - czo - cich na - de - ci - czo - cich na - de - ci.



o - pta - czo - cich na - de - ci - czo - cich na - de - ci.



na - de - ci - czo - cich na - de - ci.

Jedzie pan komendant  
na słwym koniku.  
Jedzie pan komendant  
na słwym koniku,  
a za nim, a za nim  
harcerzy bez liku,  
Raz-dwa-trzy-cztery,  
raz-dwa-trzy!

<sup>1</sup> Śpiewajmy, śpiewajmy,  
niech piosenki dźwięczą,  
Śpiewajmy, śpiewajmy,  
niech piosenki dźwięczą,  
<sup>2</sup> Nie spiesz się, koniku,  
bo się nóżki zmęczą!  
Raz-dwa-trzy  
raz-dwa-trzy.

Widać już Warszawę,  
<sup>4</sup> niech koniki staną,  
Widać już Warszawę,  
<sup>4</sup> niech koniki staną,  
<sup>2</sup> Zsiądę i obejrzę,  
<sup>2</sup> Warszawę kochaną.  
<sup>1</sup> Raz-dwa-trzy-cztery,  
raz-dwa-trzy.<sup>5</sup>

<sup>2</sup> Tu jest ogród Saski,  
<sup>10</sup> tu plac Piłsudskiego  
Tu jest ogród Saski  
tu plac Piłsudskiego  
<sup>10</sup> A tam widać wieżę  
Zamku Królewskiego.  
Raz-dwa-trzy-cztery,  
raz-dwa-trzy!<sup>11</sup>

<sup>12</sup> Widać most na Wiśle,  
w złotym słońcu blasku..  
Widać most na Wiśle,  
w złotym słońcu blasku..  
<sup>14</sup> Ślicznaś ty, Warszavo,  
niby an obrasku!  
Raz-dwa-trzy-cztery,  
Raz-dwa-trzy!

<sup>11</sup> Ale czas już wracać,  
konik nóżką grzebie..  
Ale czas już wracać,  
konik nóżką grzebie..  
Wracam już, koniku,  
I biegnę do ciebie!<sup>12</sup>  
Raz-dwa-trzy-cztery,  
raz-dwa-trzy!

Objaśnienie

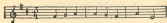
1. Jecha na koniach. Dłonie na oparciach krzesła.
2. Prawa ręka wyżej.
3. Pochylić tułowia nieco w stronę prawą.
4. Ręce ściągane w bokach, ściągnięte raptownie wstecz.
5. Stać, nie wychodzić z miejsca.
6. Skok z konia wlewo.
7. Mózg wstecz, aż do swoich kolan.
8. Stać wyżej, kiedy skok swego konia.
9. Prawa wstecz.
10. Lewa ręka wstecz.
11. Prawa dłoń bardziej wstecz.
12. Znowu wlewo. Ciężar.
13. „Duszek” z prawej strony nad uszami.
14. Równomiernie. Głowa odwrócona w tył.
15. Mózg, potem bieg do swoich miejsc.
16. Skok na konia. Jecha.

Nr. 30 JANEK I ECHO.

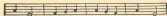
Dzieci chodzą parami. Jedno w parze jest Jankiem, drugie — echem.

Janek spaceruje, zbiera grzyby — echo, przy każdej uscie powtarzanej, pochyliła się za stolonami przy ustach rączkami, nad Jankiem. Janek zagląda w trawę, pod drzewa, nasłuchuje, echo ciągle śpiewa mu cicho do uszka, a gdy Janek siada, echo staje za nim. Przy końcu piosenki, gdy Janek odgaduje, czyj głos słyszał dotąd, echo śmieje się i odbiega od niego. Janek wraca do domu.

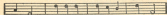
JANEK I ECHO.



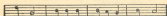
W je - siennej, po - godny ra - nek.



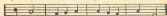
( = = ) na grzyby szedł mały Janek.



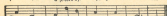
( = = ) Słoneko do Janka się śmiało.



( = = ) z lasu coś głośno wołało.



( = = ) W jesienny pogodny ranek.



( = = ) na grzyby szedł mały Janek.

W jesienny pogodny ranek,  
na grzyby szedł mały Janek.

Słoneko do Janka się śmiało,  
z lasu coś głośno wołało.

W jesienny pogodny ranek  
na grzyby szedł mały Janek.

Nasz Janek piosenkę śpiewa,  
zagląda w trawę, pod drzewa,

Uszkami strzyże dokoła,  
śłucha, kto ciągle go woła.

Nasz Janek piosenkę śpiewa,  
zagląda w trawę pod drzewa.

Wkońcu siadł Janek nad strugą,  
myślał i bledził się długo,

Wtem ruszył włosów swych strzechą,  
„wtem już” — zawołał — to „echo”.

W jesienny pogodny ranek,  
z grzybami powraca Janek!



Nr. 31. „CHODŹ ZE WIOSENKO”.

Dzielimy dzieci na grupy. Najwyższe będą drzewami, mniejsze — to kwiatki, trawka i ptaszki. Te ostatnie siedzą skulone w kącie, kwiatki zaś i trawka leżą na ziemi. Wiosna z deszczowym kwiat-niowym są ukryci w kącie. Na wezwanie dzieci, wiosna wchodził tanecznym krokiem. Podnosi ręce, zryła na ziemię promienie słoneczne budzi trawkę i kwiaty. One podnoszą się, przyklekają i unoszą na wysokości głowy obie stalone dłonie. Drzewa, po dotknięciu wiosny, podnoszą ręce i poruszają lekko niemi. Potem wiosna szepce do uszek pierwszemu ptaszekowi, on wytrwa z gąlandą, za nim inne. Kiedy zaś wiosna wprowadza deszcz, który krogci niby to wszystkie dzieci, ptaszki chowają się pod drzewami, a drzewa i kwiaty wraz z wiosną, chwytają wyciągnęły ręce w stronę deszczu, i kołyszą się rytmicznie.

„CHODŹ ZE WIOSENKO”

Chodź - ze ty - wie - sen - ko

do - nas na - słoń - ce do - si. Niech już hej - hej

hej - hej. Niech się - wio - sen - ko do - si.

Chodź do nas, chodź wie - sen - ko, chodź do - si

„CHODŹ ZE WIOSENKO”

ty - go - słoń - ce, chodź do nas ty - wie - sen - ko

hej hej hej hej

Chodź ze ty, wiosenko,  
do nas, swoich dzieci,  
Niech już będzie ciepło,  
niech słoneczko świeci!

Chodź do nas, chodź, wiosenko,  
chodź, miła ty panienko,  
Chodź do nas, chodź wiosenko,  
hej, hej, hej, hej!

Zeslij nam na ziemię  
promienie gorące,  
Zbudź zieloną trawkę,  
i kwiatki pachnące.

Zbudź kwiatki te pachnące  
w ogrodzie i na łące,  
Zbudź kwiatki te pachnące,  
hej, hej, hej, hej!

Widź, wiosenko, drzewem  
z listeczków korony,  
I już śpiewać ptaszkom,  
na wesołe tony.

Każ śpiewać ptaszkom małym,  
niech ciesz się świat cały,  
Każ śpiewać ptaszkom małym,  
hej, hej, hej, hej!

Baw się z nami, wiosno,  
 kładź o to prosę,  
 Sprowadź deszcz kwietniowy (majowy)  
 ałech nam główki zrosi.

Sprowadź ten deszcz kwietniowy (majowy)  
 ałech zrosi nasze głowy,  
 Sprowadź ten deszcz kwietniowy (majowy)  
 hej, hej, hej, hej!

Nr. 32. BABCIA I PĄCZEK.

Zabawa wopięta stworzeń małej przedstawiała  
 w przedszkolu.

Babcia wchodził powoli, siada na małym sto-  
 leczku, stawia przed sobą wielki kosz pełen pączków  
 i ogania je od much. W chwile potem wbiegają  
 dzieci, przebiegają parę razy dzieci, idące do szkoły,  
 poczem wybiegają w podśkokach.

Przez ten czas należy zwrócić uwagę na babcia,  
 dziecko, przebrane za pączek (brązowa poleryna  
 z bibułki, ściągająca u szyi i u kolan, bombaste  
 czapka tej brązowa, posypana np. kwasem bor-  
 nym). Po wyjściu dzieci babcia śpiewa, zachęcając  
 do kupna. Pod koniec przypiewu znów wpadają  
 dzieci. Stają półkołem, paluski w buzi, zachwycając  
 się pączkami.

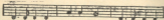
Troje z nich kolejno śpiewa, z odpowiednią  
 gestykulacją i mimiką. Przypiew śpiewają wszyscy.

Babcia łosy piśniątki, zagląda do kosza, zrywa  
 się przerażona. Pączek wyskakuje niby z kosza, dzie-  
 ci przerażone podnoszą obie ręce w górę i śpiewają  
 razem z babcia: „pączek uleci...”. Teraz pączek wy-  
 biega, dzieci kolejno za nimi, babcia na końcu dro-  
 gę z koszem w ręce.

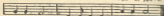
BABCIA I PĄCZEK.

Pącz - ki, pącz - ki, kładź o to pro - sę.  
 hej - hej, hej - hej, hej - hej, hej - hej.  
 Sprowadź ten deszcz kwietniowy (majowy)  
 ałech zrosi nasze głowy,  
 Sprowadź ten deszcz kwietniowy (majowy)  
 hej, hej, hej, hej!  
 Babcia wchodził powoli, siada na małym sto-  
 leczku, stawia przed sobą wielki kosz pełen pączków  
 i ogania je od much. W chwile potem wbiegają  
 dzieci, przebiegają parę razy dzieci, idące do szkoły,  
 poczem wybiegają w podśkokach.  
 Przez ten czas należy zwrócić uwagę na babcia,  
 dziecko, przebrane za pączek (brązowa poleryna  
 z bibułki, ściągająca u szyi i u kolan, bombaste  
 czapka tej brązowa, posypana np. kwasem bor-  
 nym). Po wyjściu dzieci babcia śpiewa, zachęcając  
 do kupna. Pod koniec przypiewu znów wpadają  
 dzieci. Stają półkołem, paluski w buzi, zachwycając  
 się pączkami.  
 Troje z nich kolejno śpiewa, z odpowiednią  
 gestykulacją i mimiką. Przypiew śpiewają wszyscy.  
 Babcia łosy piśniątki, zagląda do kosza, zrywa  
 się przerażona. Pączek wyskakuje niby z kosza, dzie-  
 ci przerażone podnoszą obie ręce w górę i śpiewają  
 razem z babcia: „pączek uleci...”. Teraz pączek wy-  
 biega, dzieci kolejno za nimi, babcia na końcu dro-  
 gę z koszem w ręce.

BABCIA I PĄCZKI



ba - da smacz - ko ma - ty wam. Pącz - ki, pącz - ki



świe - że mam, ba - da smacz - ko ma - ty wam.

Babcia

Pączki, pączki świeże mam,  
tylko po trzy grosze;  
Będą smakowały wam,  
kupcie, bardzo proszę.

Przez całutką dzisiaj noc  
sama je smażyłam,  
I powideł wielką moc  
do środka włożyłam.

Popróbnijcie pączków mych,  
proszę bardzo, dzieci.  
Bo już na sam widok ich,  
ślina do ust leci.

Pączki, pączki świeże mam } *bis*  
będą smakowały wam.

I dziecko

Mnie niech babcia pączek da,  
co ma bezużycia,  
Taką słodką miłą ma,  
jest napewno świątka.

II dziecko

Mnie, babusiu, tamten dasz,  
z taką ciemną skórką,  
Bo powideł z niego, aż  
wyglądają dziurki.

III dziecko (*Młocze*).

Tę pączka niechog, nie,  
bo jest przypalo-ny,  
Na tym... śladły... muchy dwia...  
a tu jest zgnie-siooooo-nyyyyy...

Wszyscy.

Pączki, pączki proszę brać, } *bis*  
a teraz pieniążki płacić. }

Babcia.

Ladny miałam dzisiaj grosz  
z naszych małych pączek,  
Pusty prawie jest mój koszyk,  
został — jeden pączek.

Co to? Słyszę jakiś ruch...  
może mi się zdaje?

Wszyscy (*Śmiejąc*).

Pączek urósł! Cały spuchł  
i sam z kosza wstaje!

Pączek.

Posłuchajcie wszyscy mnie:  
nie choć być zjedzony!  
Więc wybieram w podróż się.  
hej! w dalskie strony.

Choćby kto dał groszy sześć, } *bis*  
ja się nie pozwolę zjeść! }

Nr. 33. HISTORIA KASZTANKOWA.

Półwa dzieci, to kasztanki siedzące półkolem  
na ziemi. Pączki, skrzyłowane u przeguba, mają sku-  
łosec pod bródką. Wstają dopiero, gdy druga grupa,  
stanowiąca dzieci, kołczy śpiewać: „wietrzyku miłutki

kochany...<sup>4</sup>. Dzieci te śpiewając początek piosenki wbiegają i z podniesionymi rękami okrążają salę, po-  
czem stają, każde za jednym z kasztanów. Słuchają  
ona śpiewu kasztanów, które przy słowie „bój”  
podskakują na obu nóżkach. Potem znów śpiewają  
dzieci, kończąc śpiew tem, że każde z nich chwyci  
kasztan wóół (stojąc za nim), ten zaś odgina głowę  
w stronę dółceki, składa rączki i prosi dółcekę, aby  
je puściła. Następnie wyrzyna się zwraca twarzą do  
dziecka i podaje mu obie rączki. W ten sposób  
melodji pary tańczą w rytmie walca.

HISTORIA KASZTANKOWA.

Wła - ś - ci - ja - 7 - ma - na - dź - wia - ła - ła - ła - ła  
 i - ła - ła - w - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła  
 Ach - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła  
 Wła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła  
 Wła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła  
 Wła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła

HISTORIA KASZTANKOWA.

Wła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła  
 Wła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła - ła

Dzieci

Stonki jasne słone tak świeci  
i niby w lipcu mocno nas pali,  
Ach, prędam, prędam, biegnijcie dzieci,  
kasztany będącimi zbierali.

Wietrzyku miłutki, kochany,  
postrącaj kasztany,  
Do każdej z nich malowany,  
prześliczny każdy z nich!

Kasztanki

Ja sobie tutaj, jak w kolebce,  
skorupka ciężka moje okrywa,  
Jak na miętutkiej białej podusi,  
kasztanek mały spożywa.

Wietrzyk, jak dobra niania-stareśka,  
każysz do snu grzecznie kasztanki,  
Śliczną piosenkę szepes do uszka  
w te ciche jasne rączki.

Słoneczko miłutkie nas grzeje,  
i blaski swe sija,  
Gdy kasztan w skorupce dojrzeje,  
to spadnie na ziemię: „bój”



Chór liści (na scenę)

Stużki wicher, w głos zawodzi,  
200te liście z ziemi zwała.  
Któż to cicho tak nadchodził?  
to się zbliża koniec lata.

Wiatr (biega na liście, daje w środek półkuli).  
Jestem wicher zimny, srogi...  
z drogi liście! Szybko z drogi!

Liście

Uciekamy, uciekamy,  
choć już wcale sił nie mamy! *(bis)*  
*(wybiegają)*

Liście (na scenę)

Czemu niebo zachmurzone?  
I gdzie słońce złota szkar  
Słońce blask i drzew korony,  
wszystko zabral koniec lata.  
*(wybiegają na scenę)*

Wiatr

Ciągnę, ciągnę mam robotę,  
bo popędzam liście złota...

Liście

Uciekamy, uciekamy,  
choć już wcale sił nie mamy! *(bis)*  
*(uciekają, po chwili wracają)*

Liście

Pude wicherze zimny, srogi,  
dokąd że tak pędzić mamy?  
I gdzież koniec naszej drogi?

Wiatr

Uciekajcie!

Liście

Uciekamy!  
I gdzież koniec naszej drogi?

Wiatr.

Uciekajcie!

Liście

Uciekamy! *(wybiegają)*

Liście (na scenę)

już i ptaszki głos waszolo  
w góry z pieśnią nie ulata.  
Coraz ciżej, smutniej wkoło,  
bo już nadzrobi koniec lata.  
*(wiatr wchodzi poranony)*

Wiatr.

Ze zmęczenia już upadam,  
wcale ruszać się nie mogę...  
Patrzcie liście! tutaj śladam  
potem... pójdę... w dalszą... drogę... *(bis)*  
*(uciekają)*

Liście.

Posłuchamy głosu twego...  
i my się tu okłofajmy:  
w ciepło słonka jesiennego  
zaczypiajmy... za-sy-piaj-my... *(bis)*

UWAGA: Słowa liści na scenę, należy śpiewać na mel. 1-ą, zaś na scenie — na mel. 2-ą.

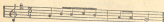
### Nr. 35. DEWONEK I DZIECI.

Zabawa na rozpoczęcie roku szkolnego.

Wybieramy jedno dziecko jako drzewonka; inne  
siedzą w rzędkach kostywek z gryzbami, wianuszkami  
z jesiennych kwiatów, bukiety, dżban jedyn, koszyki  
z owocami.

Drzewonka sama, pośrodku pakajki śpiewa, potem  
wchodzi dzieci.

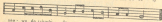
DRWONEK I DZIECI



Jul się wa-ka-cji skoń-czył czas



Jul się wa-ka-cji skoń-czył czas. Drwo-nek wa-ka-cji



skoń-czył czas. Drwo-nek wa-ka-cji skoń-czył czas.

Drwo-nek

Jul się wakacji skończył czas.

Dzieci (za ścieg)

Jul się wakacji skończył czas.

Drwo-nek wesoły

do naszej szkoły,

Do naszej szkoły wywła nas.

Dzieci (za ścieg)

Spiszemy więc do szkolnych bram,

spiszemy więc do szkolnych bram.

Chociaż tak miło

na wsi nam było,

Chociaż tak dobrze było nam.

(Dzieci odwołują)

Drwo-nek (wesoło śmiejąc)

Witam was, dzieci, dobry dzień!

Witam was, dzieci, dobry dzień!

Bazie randane

i rozestniane

To bardzo pięknie —

deń — deń deń!

(Przystąpiła trzy razy)

Smutno nam było, aż brak słów,  
smutno nam było, aż brak słów.

Lawki piękne

i wężą pytały:

Ach, kiedyż dzieci

wrócą znów?

(wzruszy ocierając łzy, powtarzają cicho orlańcze  
wiersze i biorą się zaśmiało głośno, palcami kolejno  
podchodząc do drwo-neka, głosząc go po głosie  
i składają mu przemiłowane dary).

Dzieci

My cię kochamy drwo-neku też.

my cię kochamy drwo-neku też,

I dziecko

Masz tu wianuszek.

II dziecko

I koszyk gruszek,

III dziecko

A tu masz grzybki.

Wszystkie dzieci

Ciesz się, ciesz!

Drwo-nek (drga)

Dziękuję z sercem wszystkim wam,

Ja dla was także coś tu mam.

(wyjmując numer „Płomyczka”)

Wasz ukochany,

orzekiwany,

„Płomyczka” pierwszy numer dnia.

(dzieci podnoszą numery „Płomyczka” i grupują się  
tworząc tynny obrys, Drwo-nek staje na środku na  
podwyższeniu).

**Dawonek i Dzieci.**

Płomyczku nasz, witalny cię!  
za chwilę już dowieny się,  
Co nam przysłała  
gazetka miła,  
Co nam Płomyczek miły śle.

*(Dzieci, z numerami „Płomyczka” w rękach tworzą  
tyryt obrac. Dawonek w środku grupy).*

**Nr. 31. TRZECI MAJ.**

Jedno dziecko wbiega i rozglądając się około,  
mówi

Jak to dziś wszystko wszędzie...  
*(wzła na stronę)*  
Ustawy się i my w rządzie...  
chorągiewka z wiatrem drży...  
Ustawy się! Raz-dwa-trzy!

*(wchodzi 1 grupa dzieci, jedno występuje naprzód  
i mówi)*

Cieszy się dziś Polska cała,  
w złotym słonku zająśniała.  
Cieszy się dziś cały kraj,  
bo to przecież Trzeci Maj!

*(wchodzi druga grupa dzieci, ustawiają się rzędem,  
ściszając się z poprzedzającymi. Chodzą dokoła, potem  
biegną coraz szybciej, machając rękami chorągiew-  
kami).*

*Raptemno stają szeregami i śpiewają.*

**TRZECI MAJ**

Hiej daj daj daj, daj daj daj  
 la - la - la la - la - la Hiej daj daj daj  
 daj daj daj, la - la - la la  
 I my się radujmy też, la - la - la - la  
 la - la - la Hiej daj daj daj, daj daj daj  
 la - la - la Hiej daj daj daj, daj daj daj  
 la - la - la la

Hiej, e d śpiej Trzeci Maj  
La la la — la la la.  
Haj, cie-ry się ca y kraj!  
La la la la la  
I my się radujmy też!  
La la la la la la la

*(na lewą stronę rękę w stronę wchodzącej trzeciej grupy)*  
Stawaj z nami, ciesz się, ciesz, {  
La la la la la la.

Jak majowe przesyły dni,  
La la la — la la la  
Jut majowe słonko śni,  
La la la la la la la..





Nr. 38. PIOSENKA HOLENDERSKA.

Z cyklu „Z obcych stron”.

Maly młynarczyk holenderski śpi na ziemi. Z tyłu lub z boku wielka wyciaska — wiatrak. Na dalszym planie trzy małe dziewczynki, ze śmigłami na głowach, to małe wiatraczki. Siedzą one na ziemi, zaś przy słowach młynarki: „Obracajcie że się śmigł...” — wstają i rękami naśladują ruch kamieni młyńskich. Z początkiem trzeciej zwrotki, wiatraczki tańczą wokół na miejscu, podczas śpiew młów obracają rękami, aż na słowo: „czas” padają na ziemię. Całą piosenkę śpiewa młynarka, rozgłoszana, z żywą i wyrazną gestykulacją. Każde zdanie akcentuje właściwym ruchem.

Pod koniec tej zwrotki, chwytą młynarza za ucho, on się zrywa i zawalczony chowa się w kącie. Podczas III-iej zwrotki wychodzi z kąta, staje swobodnie z rękami w kieszeniach i śpiewa do końca razem z młynarką, komicznie naśladując jej ruchy.

PIOSENKA HOLENDERSKA.



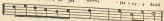
Wia - trze wiej, wiej, wiej, wiej, wiej, wiej.



Młynar - czy - ku, wia - trze do pra - cy, z łaski swej.

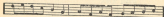


Wsta - waj przed - ją, bo już dzie - ci, - jacy są z dzie - ci.

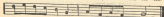


A to ci prze - brzyd - li, le - ci, bry - dy - ki le - ci.

PIOSENKA HOLENDERSKA.



Wia - trze wiej, wiej, wiej, wiej, wiej, wiej.



Wia - trze do pra - cy, z łaski swej.

Wsta - waj przed - ją, bo już dzie - ci,  
jacy sędziwi,  
A to ci prze - brzyd - li le - ci,  
bry - dy - ki le - ci.

Wiatrak nasz przód - nuje,  
Czy ty chłop - cze o tem wiesz?  
Ciebie cze - kuje,  
Młynar - czy - ku, spiesz!

II.

Wiatrze wiej,  
wiatrze wiej!  
Obracajcie że się śmigł  
z łaski swej.  
Młynarz się ze wstydu skrył,  
w kącie się skrył,  
Młynki małe kręcą się  
z całych sił,  
Cóż mocniej warczą,  
będą molty dalek i nos,  
Młki nam dostarczą,  
strasznie wielką moc.

III.

Dalej wraz,  
dalej wraz.  
Kręcicie się mlynczaki małe,  
póki czas.  
Coraz szybczej jest wasz bieg,  
jest wasz bieg,  
Mała biali się jak śnieg,  
jak ten śnieg.  
Kręcicie się mlynczaki,  
jeszcze ten ostatni raz;  
Kto się napracował, —  
temu spocząć czas!

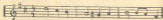
Nr. 39. PIOSENKA CHIŃSKA.

Z cyfry „Z różnych stron”.

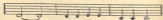
Pierwszą szeptką tej piosenki śpiewa chłopczyk, drugą — dziewczynka, trzecią — chłopczyk.  
Śpiewają siedząc na ziemi. Z początku III-iej szeptki wstają, chińczyk bierze siostrzyczkę za rękę, potem puszcza jej rączkę, chinka błądnie za nim, do końca śpiewu.

Znow siedzą, rytmicznie kiwają głowami do podanej II melodji. Pales wskazujące wzniesione. Wstają. Stają obok siebie. Skoki na zgiętych nogach do siebie i od siebie, z pochyleniem tury w bok. Bieg. Zakroczenie.

PIOSENKA CHIŃSKA.



dzin dzin dzin dzin dzin dzin dzin dzin dzin



dzin

dzin dzin dzin dzin dzin dzin dzin dzin dzin

PIOSENKA CHIŃSKA.



dzin dzin dzin dzin dzin dzin dzin dzin dzin



dzin dzin dzin dzin dzin dzin dzin dzin dzin



dzin dzin dzin dzin dzin dzin dzin dzin dzin



dzin

Dzin-Dzin-dzin, dzin-dzin-dzin,  
dzin-dzin-dzin-dzin.  
Jestem chińczyk prosty z Chin,  
Niebiańskiego Smoka syn,  
Jestem chińczyk prosty z Chin,  
dzin-dzin-dzin-dzin.  
Dzin-dzin-dzin-dzin,  
dzin-dzin-dzin-dzin,  
Dzin-dzin-dzin-dzin  
dzin-dzin-dzin-dzin-dzin.

Pan bam bam, pan bam bam,  
pan bam bam bam.  
Tu parasol wielki mam,  
pan bam bam bam.  
Tu parasol wielki mam,  
i herbacę więcej wam,  
Tu parasol wielki mam,

pam bam pam bam  
 Pam bam pam bam,  
 pam bam pam bam,  
 Pam bam pam bam  
 pam bam bam bam bam!

Dawoń dzwonku, dawoń dzwonku  
 dawoń dawoń dawoń, dawoń  
 Podaj mi siostrzyńko dłoń,  
 drobnym kreczkiem za nosą goń.  
 Podaj mi siostrzyńko dłoń,  
 dawoń dzwoneczku dawoń dawoń  
 dawoń

Dawoń dzwoneczku dawoń, dawoń,  
 dawoń dzwoneczku dawoń.

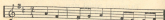
**Nr. 40. PIOSENKA JAPOŃSKA.**

Z cyklu „Z różnych stron”.

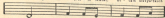
Piosenka dla jednej lub kilku dziewczynek.

W tym drugim wypadku, suchy dźwięk muszę  
 być zupełnie ugodziona i nawet zmarchantowana.  
 Po odpiwaniu piosenki — lekki tańiec rytmiczny,  
 urozmaicony ruchami wachlarzy lub parasolek.

**PIOSENKA JAPOŃSKA.**

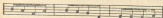


Je - su - mi Wi - ni Kwa - ni, ni - su - mi wa - sy - ta - ki



wa - ni Dzo - ki - su - ni Dzo - ki - su - ni

**PIOSENKA JAPOŃSKA.**



Je - su - mi Wi - ni Kwa - ni, ni - su - mi wa - sy - ta - ki



Jestem Wiśni Kwiat,  
 witam wszystkich was!  
 Dzo - ki - su - ni, dzo - ki - su - ni,  
 Nagasaki, Iokohama,  
 witam wszystkich was.

Mój japoński kraj  
 znany ze swych kraś.  
 Dzo - ki - su - ni, dzo - ki - su - ni,  
 Nagasaki, Iokohama,  
 znany ze swych kraś.

Mój japoński kraj  
 stał daleko, hen!  
 Dzo - ki - su - ni - dzo - ki - su - ni,  
 Nagasaki, Iokohama,  
 stał daleko hen.

Taki piękny on,  
 jak bajeczny sen.  
 Dzo - ki - su - ni, dzo - ki - su - ni,  
 Nagasaki, Iokohama,  
 jak bajeczny sen.

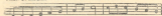
**Nr. 41. PIĘŚŃ ARABSKA.**

Z cyklu „Z różnych stron”.

Chłopcy przebrań w białe buranusy i zawojsz  
 siedzą malowniczo, i grają na kasterkielach, bęben-



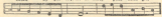
PIEŚŃ CYGAŃSKA



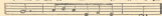
Chcę go zobaczyć czarna nędza gna, choć już cały obszedł świat,



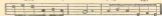
cygan chętnie na skrypczkach gra, i piosenki śpiewa rad.



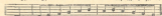
Ujął skrypcę cygan król, a w piosence dźwięczy ból,



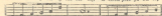
W drogę, w drogę trzaska mraz, dźwięk tu, a jutro tam.



Ty karty rozdajesz, ludziom przepowiadasz,



Że los broni szczęścia da.



Kto tak kocha ziemię jak cygańskie płomień,



Kto gorące serce ma.

Pod błękitem nieba,  
na kawałkiem chleba,  
Wędruje cygański lud.  
Ziemia mu jest matka,  
bór — rodziną chatka,  
Śpiewa, chociaż cierpi głód.

Chcę go zobaczyć czarna nędza gna,  
choć już cały obszedł świat,  
Cygan chętnie na skrypczkach gra,  
i piosenki śpiewa rad.

Ujął skrypcę cygan król,  
a w piosence dźwięczy ból,  
W drogę, w drogę trzaska mraz,  
dźwięk tu, a jutro tam.

Ty karty rozdajesz,  
ludziom przepowiadasz,  
Że los broni szczęścia da.

Kto tak kocha ziemię  
jak cygańskie płomień,  
Kto gorące serce ma.

II.

Kuje ciężkim młotem,  
cygan przed namiotem,  
Od uderzeń ziemia drży.

Młode cyganki  
śpiewają piosenki,  
A spętany konik rży.

Chcę go zobaczyć czarna nędza gna,  
choć już cały — — —

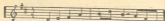
(*prześpiewać do końca*).

Nr. 43. DAWNA PIOSENKA.

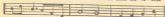
Piosenka połączona z żywym obrazem i tańcem. Swoy dziełach siedzi w łodzi i opowiada tenkom dawną historję. Na tle ciemnego obłoku lub dywanu dwie

nieruchome figarki w strojach w stylu Ludwika XVI. Po przepiewaniu przez chór całej piosenki, figarki odrywają się od tła i tańczą pod całą muzyczną melodią. I część: chodzą lekko, wzdłużnie, przy długich ułtach uklony. II część: podają sobie prawe ręce, prawa noga robi dwa lekkie kroki w mijaniu, to samo lewa, zamiana miejsc, uklon. Powtórzenie II części. III część: Chłopiec trzyma dziewczynkę w pasie prawą ręką, a lewą trzyma jej lewą ręką. Cztery kroki wprzód i wtył powtórzona dwa razy. Potem podają sobie obie ręce, stojąc wrócić do siebie, kołyszą się wprawy i wlewo. Zwów początek trzeciej części, powtórzony dwa razy. Długi uklon. Zakochanie.

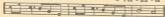
DAWNA PIOSENKA.



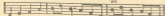
Przy ko - miń - ku da - le - dał się, sta - ra - rzech



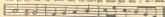
da - le - dał się, sta - ra - rzech - da. A z ko - miń - ku



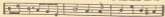
od - blask pań, czerw - ny od - blask pań. Zmierz - ra - pa - da -



O - pa - był sta - ra - rzech ten, był O - pa - da - le - dał ten i sta - dał

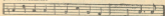


ty - to. O - pa - sta - da - si - by sta - rzech sta - rzech

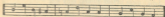


si - by sta - rzech sta - rzech sta - rzech. W tej baj - ce sta - da - da

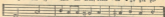
DAWNA PIOSENKA.



sta - ra - rzech, a sta - ra - rzech sta - ra - rzech. A



sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech



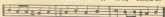
sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech



sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech



sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech



sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech



sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech



sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech sta - ra - rzech

I.

Przy kominku dziadus stędi,  
 staruszek dziadus stędi,  
 Coś opowiada.  
 A z kominka odbłask pań,  
 czerwony odbłask pań,  
 Zmierzach już zapada.

Długo był starszyszek ten,  
 żył długo dziadus ten  
 I widział tyle.

Opowiada sibly sen,  
 rzecz cudną, sibly sen  
 Głos brzmi tak miło.

II;

W tej bajce dziadzio młody such  
 a włos ma jak ze złota,  
 A zegar, stary dziadzio drah  
 szklanego gra gawota.

III.

Dzwoł cichutko głos zegara,  
 i płyło w świat piosenka stara,  
 Tańcą figurki cicho, szczęście,  
 a buźle śmieją im się wdajączenie.

Jeszcze gawota toni drugą,  
 bisie figurki już znikają.  
 A wigo tańczony pęk czas,  
 gawota chociaż raz!

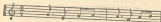
Nr. 41. POLECZKA.

Piosenka polska z tańcem.

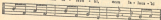
Troje dzieci przebierany za sprzedawców: le-  
 leczek, balonów i gazet. Dziewczyńka, sprzedająca  
 laleczki wchodzi pierwsza. opiewa i akcentuje słowa  
 właściwymi ruchami. Tak samo śpiewa „baloniarz“  
 i gazetciarz. Czwartą osobą śpiewają wszyscy troje,  
 poczem tańczą poleczkę łobuzerską. Do pierwszej  
 melodji cztery kroki stawiane piętą, palce w górę,  
 najpierw wprzód, potem w tył. Druga figura do 1-oj  
 mel: to same kroki, tylko ręce są trójki połączone,  
 tak, aby dziewczynka stała potrojką, trzymając ręce

rozłożone i podawa je obydwu chłopcom. Dwie dru-  
 gie ręce chłopców połączone przed dziewczynką.  
 III figura: Słoń bokiem, ręka na ramieniu poprzed-  
 niego druga wyciągnięta w bok. Cwałem 4 kroki,  
 wprzód, ztem drobnych w miejscu, to samo w tył.  
 Powtórzyl dwa razy. Po każdej figurze bieg szybki  
 „na rozgrzewkę“ i trzy kroki w miejsce, w takt  
 II-oj melodji.

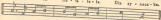
POLECZKA.



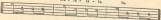
Mam la - la - la - la, mam la - la - la



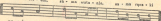
Ma - la - la - la, Ma - la - la - la, Dla ty - to - to - to.



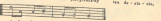
Dla ty - to - to - to, Ma - la - la - la, la.



Ma - ma ma - ma, Ma - ma ma - ma, Ma - ma ma - ma



Ma - ma ma - ma, Ma - ma ma - ma, Ma - ma ma - ma



Ma - ma ma - ma, Ma - ma ma - ma

Dziewczyńka

Mam laleczki, mam laleczki,  
 tra-la-la-la, tra-la-la-la  
 Dla syneczka, dla córki  
 tra-la-la-la-la,



Sama sładzi, sama wotanie,  
sama rączki pada wam.  
Kto jest grzeczny, ten dostanie,  
a brzydkałam — figę dam.

### Chłopiec I

Haj dziewczynki, haj chłopczyki,  
tra-la-la-la, tra-la-la-la,  
Kupcie śliczne baloniki,  
tra-la-la-la-la-la.

Trzeba mocno trzymać smurek,  
mocno trzeba trzymać tak,  
Bo ucieknie, aż do smurek  
choćbyś beczuł, nie wiem jak.

### Chłopczyk II

Biegam wciąż na wszystkie strony,  
tra-la-la-la, tra-la-la-la,  
„Kurjer”, „Kurjer” mam „Czerwony”  
tra-la-la-la-la.

Mam „Warszawski” wieczorowy,  
Dobry Włocław”, „A. B. C.”,  
Mam „Płomyżka” numer nowy,  
wszystko naraz sprzedać chcę.

### Razem

Kiedy wszystko wyprzedamy,  
tra-la-la-la, tra-la-la-la,  
Te wesole zapiewamy,  
tra-la-la-la-la.

Poskoczemy, potańczymy,  
i wesole przejdzie czas,  
I do tańca zaprosimy  
mój państwo, wszystkich was.

### Nr. 45. MUSZKI.

Wiersz zbiorowy.

Muszki idą na podłogę. W pewnej chwili naj-  
większa z nich wstaje przeciera oczki, rozgląda się,  
poczem młodej poczulek wierza. Inne kolejno prze-  
mawiają, strasząc wszystko ruchami. Biegają po po-  
koju, rozglądają się, okrążają stół, jedną, tańczą it. d.  
Zauważywszy łep wisiący u lampy, stają, wybierają  
się na huśtawkę, i stają zatrzymane przez największą  
muszkę. W przerwach między zwrotkami dobrze jest  
zastosować muzykę, jako akompanjament do tańca,  
jedzenia etc. Ta sama muzyka powinna towarzyszyć  
ostatnim słowom muszki najstarszej i trwać do za-  
kończenia.

### Muszka I

Co to? Co to? Słonko świeci?  
słońce słonko znówu graje?  
Brzydka zima już uciekła,  
a świat się radośnie śmieje!  
Dalej muszki — czarunki,  
wyprostujcie skrzydła, nóżki!

### Chór muszek

Dalej muszki-czarunki  
wyprostujcie skrzydła, nóżki!

### Muszka II

Jak ta pięknie, jak wesół!

### Muszka III

Stół tak ślicznie zastawiony..

### Muszka IV

Mleko, cukier i śmietana..  
Ach, bał będzie wymarzony!

Muska I

Patrzcie muszki-czarnuszki  
jakie pełne zabawuszkii!

Chór muszek

Patrzcie muszki-czarnuszki  
jakie pełne zabawuszkii!

Muska II

Skosztowałam już śmietanki.

Muska III

Ja — kęsłam cukru kryształę...

Muska IV

A ja piłam pyszną kawkę,  
zjadłam ciastka odrobinkę!

Muska I

Dalej muszki czarnuszki  
do tańca szykujcie nóżki...

Chór muszek

Dalej muszki czarnuszki  
do tańca szykujcie nóżki!

Muska IV

Co tu u sufitu wiszą?

Muska III

To dla muszek jest huśtawka,

Muska V

Pyszna będzie z niej zabawka.

Muska II

Na huśtawkę: raz dwa trzy  
co się tak w słoneczku skrzy!

Muska I

Stójcie, stójcie! nie kroku,  
bo przyklepią wam się nóżki!  
To jest straszny łap na muchy.  
Umykajcie w lot, czarnuszki!

Chór muszek

A wygląda tak przyjemnie,  
tak się słiznie w słoneku skrzy.

Muska I

Umykajcie w lot, czarnuszki,  
dalej, prędzej, raz-dwa-trzy!

## Nr. 48. KLÓTNIKI.

Wiosna.

Dziewko

Pokłóciło się jabłuszko  
z piękną i soczystą gruszką  
Które piękniej się kołysze...

Jabłko

Ja — najwyżżej przecieć wiszę...

Gruszka

A ja — dłuższy mam ogonek,  
bujam się w tę, i w tę stronę...

Jabłko

A ja, patrz, jak pięknie słonecz!

Gruszka

No, idź, bo ja się rozpęczę...

**Dziecko**

Tyle płaczu, tyle wrzasku,  
 aż tu wstrząsk wypadł z blasku,  
 Sz-sz-sz. Hśmi ziałonymi  
 bęł Kłótki już na ziemi!

**Nr. 47. DO LALECKI**  
 Wiersz.

Laleczko moja ukochana,  
 do tańca ze mną razem spiesz,  
 Bo dalek od samego rana  
 dzień twych urodzin, przecież wiesz

Laleczko moja, droga lala,  
 namięchnij że się proszę cię,  
 Bo dziś jest dzień twójgo bału,  
 już kabły dawno o ten wie.

Gdy byłem jeszcze taka mała,  
 i rączką tak robiłam „pa”...  
 Tam jeszcze obodliś się umiała,  
 stawiałałam kroczki raz i dwa.

A mama moja ukochana  
 tak kadywała do san mię  
 „Śpij moja dzidziu aż do rana,  
 przez san namięchnij do mnie się.”

I nawet gdy wrosną duża,  
 laleczko moja, wierzyć chciaj,  
 Pamiętaj będe długo, długo  
 raniany buziak lali mej.

Laleczko moja, droga lala,  
 namięchnij że się, proszę cię,  
 I chociaż w dzień twójgo bału  
 laleczko moja, kochaj mię!

**Nr. 48. ZEGAR I DEWONEK SZKOLNY.**  
 Wiersz, nadawany przez Polskie Radio 15-go marca 1933 r.

**Zegar**

Bam-bam-bam  
 bam-bam-bam...  
 Wstaćcie dzieci, budzą was!  
 Co ja z wami błedy mam...  
 Wstaćcie bo do szkoły czas!

**I Dziecko**

Jeszcze trochę, jeszcze chwilkę  
 mój zegarze, pozwól spać!

**II Dziecko**

Mój zegarze, zegareczku,  
 pozwól jeszcze spać w łóżeczku...

**III Dziecko**

Nie, nie mogę jeszcze wstać!

**Wszystkie dzieci**

Mój zegarze, zegareczku,  
 pozwól jeszcze spać.

**Zegar (sły)**

Nie, nie. Za się nie pozwolę,  
 okropną mam przesadę dołą.  
 Wstań, wrzeszcząc: wstań, wstań, wstań!

**Dzieci**

Daj nam spać! Daj nam spać!



Zegar (wzdar')

Mój dzwoneczku z cienką nóżką,  
proszę cię, wejdź tu za kółko,  
Ja zaś tu, z tej strony stanę,  
mocno oprę się o ścianę,  
Jak z nas kiedy głośno wrzadziło,  
nikt na nowo już nie zadzieli.

Dzwonek

Dzwonię już. Deń, deń, deń!  
Wstańcie dzieci, bo już dzień,  
Kto nie wstaje...

Zegar

Czekaj, aż ja ci znak dam  
bam-bam-bam...

Dzwonek (nie słucha)

Kto nie wstaje, ten jest leś...

Zegar

Czekaj... Stój że.

Dzwonek

Wstańcie dzieci...

Zegar

A to krzykasz! Stój że, stój,  
mój dzwoneczku, mój mój!

Dzwonek (coraz prędzej)

Nie, nie-nie-nie-nie-nie...  
Jakoś tak się rozpędziłem...  
Deń-deń-deń!  
Wstańcie dzieci, bo już dzień,  
Kto nie wstaje, ten jest leś, leś, leś.

Zegar i Dzwonek (szybciej)

Wstańcie, wstańcie, bo—już—dzień!  
(kwater)

I dziecko

Co to? Co to się zrobiło?

II dziecko

Coś dziwnego mi się stało...  
Zegar buzię miał i nóżki,  
Stanął tu, obok poduszki,  
I tak wrzeszczał z całym świat.

III dziecko

I tak mocno, mocno bił...

IV dziecko

A czy wiesz?  
Mnie się szkolny dzwonek snił...

I dziecko

A czy wiesz?  
I mnie też...

II dziecko

I mnie też.

IV dziecko

Dzwonił, wolał deń-deń-deń,  
Kazał wstawać, bo już dzień...

III dziecko (cicho)

A na mnie powiedział leś.

IV dziecko

Na mnie też.

I Dziecko

No cóż chcesz?  
Słuchać miał,  
Wiedział zegar, czego chciał.

**Wszystkie dzieci**

Dalej, dalej, czas do szkoły,  
wstań z łóżka wielki czas.  
Mój zegarek, zegareczku,  
daję ci łeb obudził nas.  
Tobie dźwięku też dziękuję...  
Chodź tu, to się wnetuję!

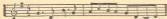
**Zegar**

Bam-bam bam!  
no, teraz posłuchaj mój.  
Choć schrypiem — jestem ród,  
uścisnąć bym cały świat...  
Bam-bam-bam.

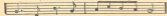
**Dźwięczek**

Deń-deń-deń!  
a to ci radęśy dzieci!  
Dzieci głos nasz zrozumieli,  
prędka wstali.  
A to ci wesoly dźwięk,  
moga serca głos wesoly  
Prowadzi dzieci do szkoły!

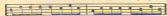
**ZEGAR I DZWIĘCZEK SZKOLNY.**



Marsz do szkoły, zbieraj się drużyno cała



Marsz do szkoły, zbieraj się drużyno cała



Niechaj z pracą się nie zwleka, bam-bam-bam-bam, czas ucieka



Marsz do szkoły, zbieraj się drużyno cała

**Dzieci, zegar i dźwięczek (dźwięk)**

Marsz do szkoły, zbieraj się drużyno cała,  
marsz do szkoły, zbieraj, zbieraj się.  
Niechaj z pracą się nie zwleka;  
bam-bam-bam-bam, czas ucieka.  
Marsz do szkoły, zbieraj, zbieraj się.  
(melodyja stroikowa).

**Nr. 49. JAK TO BYŁO Z PIERWSZYM ŚNIEGIEM?**

Szonka kosmiczna.

Przygotować na scenie łożko lub wózek dla chmurki, wiadro na wodę dla chmury.

Kostjumy chmury i chmurki z miętej bibułki szarej, lub błkowej. Matki — szeroka i długa sukienka, córki — krótsza.

Kostjumy katelek kapturki z ligniny ozdobione srebrnymi gwiazdkami, maskietki i fryzki z ligniny na gołych rączkach i sztykach. Białe, króciutkie spódniczki, przyszyte do gimnastycznych koszulek.

Piosenka i taniec katelek podane w tym zbiorze pod Nr. 13.

**Chmura (do śpiewającej się chmurki)**

Córko, słuchaj, ja wychodzę!

**Chmurka**

Ja z'mamą! Chmurka także,  
nie ci nie przeszkodzi!

**Chmura**

Nie. W domu zostaniesz,  
jestś jeszcze mała.  
Do łożeczka pójdiesz  
i będziesz śmiała.  
Przytul główkę do poduszki  
mała chmurka spać już musi.

**Chmurcia** *(placze)*

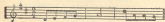
U-u-u-

Nie chcę tu,  
Wolę z mamą, wolę tam...

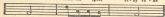
**Chmura**

Ach, niegrzeczną córkę mam!  
Cicho zaraz, ty brzydaku...  
Lulu, lulu, lulu, lulu...

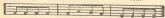
JAK TO BYŁO Z PROFESYJNYM ŚWIECIEM.



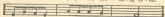
Ty - to - chmur - ca - spać, tu - by - ra - no



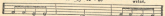
wstać, tu - by - ra - no wstać.



Ja - kie - by - było - wy - pa - dło - tu... Tu - tak - się - stać.



amać - a - ra - no, tu - by - ra - no wstać.



tu - by - ra - no wstać, tu - by - ra - no



wstać

Trzeba chmurciu spać,  
Żeby rano wstać,  
Żeby rano wstać,  
Julka będziesz wypoczęta...  
Lulaj córkę, usnuć oczka,  
Żeby rano wstać!

(óci).

Główkę tutaj złóż.  
Póno, póno już.  
Póno póno już.  
Mama mać wodę nocną,  
Aby ziemię deszczem rosła,  
Póno, póno już. (óci)

*(Julka ma śpiącą córkę, mamę)*

No już idę, wiatr biorę.  
Jak niosę wody sobie,  
Wszystkim dzieciom, tam na ziemi  
gyszną kapieć zrobię.  
Na ulicy, w parku, wszędzie  
z deszczu straszna błota będąta.  
Uciekajcie prędko dzieci!  
Chmura idzie! Deszczyczek leci!

*(wychodzi cichutko)*

**Chmurka** *(szwiera oczy, wzięła się)*

Posza mama? Posza mama,  
Chmurka została sama...  
Nie chcę spać! Nie chcę poduszkę!  
Butki włóż, tylko niewiem  
Który butek z prawej nóżki.

*(brzyknęła i zasnęła)*

I ten nie... i ten nie...  
Ach, już mi się płaknąć chce,  
Mama! Mama-mo!  
Posza mama,  
A tu chmurcia płacze sama.  
Aż mi w brzuszku nieprzyjemnie.

Nie śmieję się, podusia, że małe!  
 Słyszysz? No, przestań się śmiać!  
 Nie chce spać, mamusiu, wstać.  
 Jak mi zaraz nie przestaniesz,  
 To dostaniesz!  
 Maza! maza! maza!

*(bije poduszkę, z której leci pierze)*

Ach, rozdarła się podusia...  
 Co na to powie mamusia?  
 Leć pierze, wszystko leć...

**Chór dzieci** *(na scenę leci na widowni)*  
 Śmiałzek! Pierwszy Śmiałzek, dzieci!  
*(wchodzi Chmura)*

**Chmura**  
 Córko, co ty tu zrobiła?  
 Tak pogoda się zmieniła...  
 Spójrzaj tylko tam na niebie...  
 Las w koszułce biały drzewia...  
 Pola, drogi ośniedzone...  
 Dzieci skaczą jak szalona...  
 Skąd się tyle śniegu biorze?

**Chmurka** *(ze wzdyssem)*  
 To... z podusi... mojej... pierze...

**Chór dzieci**  
 Padł śmiełek, pierwszy śmiełek!  
*(na scenę wbiegają śmiełki śmiejące i szłamajac  
 piaseczką podług pod N° 13. poczem wbiegają)*

**Chmura**  
 Widział córko coś zrobiła  
 Zemdla się już otuliła  
 w twój podusi pierze.

**Chór dzieci**  
 Pierzynka się nam uszła  
 taka biała... biała... biała...  
 Wiewiół pierwszy śmiełek!

Nr. 50. JAK SZŁA DO NAS WIOSNA  
 Szafka nadawana przez Polskie Radio 24-go marca 1930 r.

OSOBY

|          |            |
|----------|------------|
| Marzec   | Parasol    |
| Kwiecień | Katar      |
| Deszczak | Śniegowiec |
| Śnieżak  | Wiosna     |

SCENA I.

*(Marzec skulony siedzi przy piecu. Kicha i wyciera noski).*

**Marzec**  
 Ach, jaki straszny katar  
 I kaszel dziś mam,  
 Ach, kiedyż to się skończy?  
 Apolki nie wiem sam.  
 Tak chodzę po tam błocie  
 trzydzieści już dni,  
 Ach, kiedyż to się skończy?  
 ach powiedzcie mi.  
 Apolki, apolki } *he*  
 powiedzcie mi }

*(słychać pukanie)*

Kto tam? Kto to pukną? *(zagłósza)*  
 ach, to kwiecień, wiosny znak.  
 Głuptas, lekko tak ubrany.

**Kwiecień** *(ze drzwiami)*  
 Otwórz prędzej, mój kochany!

**Marzec**  
 Ani myślę drzwi otwierać.  
 zaraz słunny wicher wpadnie.



**Kwiecień** (j. w.)

Otwórz, bo mi nóżki marzną...  
No, doprawdy, to nieładnie!  
(*marzec uczyła drzew, kwiecień upadł*)

**Marzec**

No, nie pchaj się, ty nieznajny!

**Kwiecień** (*tytuł nóżkami*)

Zimno w nóżki! Marzną nóżki!

**Marzec**

Po coś przyszedł tak wcześniej?  
Trzeba było czekać,  
A nie mi sięmnie wlekać.

**Kwiecień**

Oj, nóżki moje, nóżki!

**Marzec** (*wiercipięty*)

Przełtni już narzekasz!  
Mnie jest gorzej, wciąż kicham,  
Brak mi już obustoczek...  
A tu deszcz leje, leje, leje...

**Kwiecień**

A wicher wieje, wieje, wieje...  
(*stwierdź*)

**Marzec**

Masz tu kawałek mojej pelerynki...

**Kwiecień**

Dziękuję, Słyszysz jak wiatr wieje?

**Marzec**

Słyszę a deszcz leje, leje, leje...

(*za sceną deszcz śpiewa piosenkę podaną jako Nr. 18, Marzec i Kwiecień siedzą przytuleni i cichutko pomawiają: ślup-ślup. Pożegnaj deszczu upadaj, śluczy z marcem i kwieciem, wracacie stąd!*)

**Kwiecień**

Odwatny deszczu, czyś ty przyszedł  
sam?

**Deszczu**

Alś nie, ogromny zastęp służby mam:  
Krok w krok za mną idą  
Z ogromną paradą.

(*wchodzi parasał*)

To jest pierwszy wierny słuzka,  
tu—kapelusz, a tu—nóżka.

**Parasał**

Tu—kapelusz, a tu nóżka  
Jestem deszczu wierny słuzka.  
Gdy się słoty zasznują,  
to bezemnie — ani rusz,  
W przedpokoju stoję skromnie,  
strugi wody ciekną po umie,  
Ale ładnie mnie kochają,  
wielką ze mnie korzyść mają,  
Za mną idą lano służki:  
patrzcie jak! zastęp długii!

(*Wchodzi parawa inteligentna i śpiewają piosenkę Nr. 19, potem wychodzą. Wchodzi w podniebnych katar, osi- nięty ciepłym wołem. Ślizze po scenie kichając, po- tem stąd!*)

**Kwiecień**

Co to za pajacyk, co tak inieszniestracza?

**Marzec**

To jest brytycki katar,  
ja przez niego płaczę...

**Katar**

Kicham, kicham bezustanku  
od wieczora, do poranka,  
Ale zaraz z zimy kateem  
muszę robić: "nyk" — przed słoń-  
cem.

**Marzec**

I ja kicham bezustanku  
węc zatańczymy wraz kochanka.

**Deszczyk**

Jest mi bardzo nieprzyjemnie  
ze łabazycie tak bezczynie...  
Gdyśmy razem, zawsze, wszędzie,  
to świat cały kichad będzie!

**Deszcz, katar, marzec**

Apsik, apsik!  
tak świat cały kichad będzie...

*(wydają przerwane intencje)*

**Śniegowca (Śnieg, mel. Nr. 19)**

Uciekajmy uciekajmy...  
tap tap tap tap...  
Przed słońcem się chowajmy  
tap tap tap...  
Bo już wszędzie śnieg topnieje,  
a słońeczko grzeje, grzeje...  
Skoczysz się zimny czas  
nie potrzeba więcej nas!  
*(wchodzi smutny Śnieżek-starec).*

**Śnieżek**

Ach ja biedny, nieszczęśliwy  
co się ze mną dzieje?  
Jakiś cuda, jakiś dziwy...  
ach ja biedny, nieszczęśliwy...  
Woda mi kapie z noska,  
woda mi się z płaszczu leje...  
Ach ja biedny nieszczęśliwy...  
co się ze mną dzieje?

**Wazyacy (przed śnieżakiem)**

Bo to wszędzie śnieg topnieje,  
a słońeczko grzeje, grzeje...  
Nadszedł już wiosny czas  
niepotrzeba więcej nas!

**Śnieżek**

Co się dzieje, co się dzieje?  
Słońko już zagląda wszędzie,  
Białe płaszczyk mój ciemnieje.  
Co się dzieje? Co się dzieje?

**Wazyacy**

Bo to wszędzie śnieg topnieje,  
a słońeczko grzeje, grzeje...  
Nadszedł już wiosny czas  
nie potrzeba więcej nas!

**Kwiecień (do deszczu)**

Jak wesoło to wesoło...  
Zatańczymy sobie wkoło!

Kiedy już się kończy  
nasze panowanie...  
Patrzaj marzec już usnął\*)  
za rok dopiero wstanie...  
Parasol już się chowa,  
Śnieżek starowina  
Też drzemną zaczyna...  
Katar siedzi skulony,  
A śniegowce rozbiegły się  
na wszystkie strony...

**UWAGA**

\*) Przed słowem „usnął” śnieg śnieży i drzemie, katar skulony śpi na podłozie, marzec — na ławce, parasol z trzaskiem się zamyka a śnieg wesoło rozbiega się po kątach. Pomyśl wytrwałemu śnieżaku, śnieży.

(niekiedy można rozwinąć kwiaty)

O, gdzie już wiosenka,  
to z nią połaciejsem!  
Pachną kwiaty i trawka.  
To wiosna! Czy czujesz?

**Wiosna**

Idę, idę zdaleka,  
z dalekiej idę strony...  
Kiedy tu na mnie czeka,  
Kiedy taki sięgnieszony...  
Idę w zielonym wianeczku,  
(do kwiatów)

Chodź tu, mój kochaneczku!

(Żywy obraz. Wiosna tuli do siebie kwiaty, słucha  
śpiewać je drugiej stronie).

KONIEC.



**SPIS RZECZY.**

|   | str. |
|---|------|
| Przedmowa . . . . .                     | 3    |
| Wstęp . . . . .                         | 5    |
| 1) Budujemy przedszkola . . . . .       | 7    |
| 2) Dal tygodnia . . . . .               | 9    |
| 3) Grybek . . . . .                     | 10   |
| 4) Jaskółeczka . . . . .                | 11   |
| 5) Przemówła Marysia . . . . .          | 13   |
| 6) Jarząbek . . . . .                   | 14   |
| 7) Ból u Jarząbek . . . . .             | 15   |
| 8) Ołędka ptaszki . . . . .             | 17   |
| 9) Palmy w piątce . . . . .             | 18   |
| 10) Jak się bawimy? . . . . .           | 19   |
| 11) Kartofelki . . . . .                | 21   |
| 12) Zosta. Bydł i Mia . . . . .         | 23   |
| 13) Taniec śliczek . . . . .            | 25   |
| 14) Zabierz mój list . . . . .          | 26   |
| 15) Duszyczki marcowy . . . . .         | 28   |
| 16) Babka i kociak . . . . .            | 30   |
| 17) Marsz wiosny . . . . .              | 32   |
| 18) Marsz wiosenny . . . . .            | 33   |
| 19) Marsz świąteczny . . . . .          | 35   |
| 20) Świąteczka . . . . .                | 37   |
| 21) Kozwójka . . . . .                  | 39   |
| 22) Z przedszkola — do szkoły . . . . . | 43   |
| 23) Już się skończyło lato . . . . .    | 43   |
| 24) Kozwójka . . . . .                  | 44   |

|   | str |
|---|-----|
| 25) Rozmářaloy . . . . .                        | 43  |
| 26) Kotki i Myrski . . . . .                    | 45  |
| 27) Polakie marie . . . . .                     | 50  |
| 28) Janek . . . . .                             | 51  |
| 29) Waznawa . . . . .                           | 53  |
| 30) Janek i echo . . . . .                      | 56  |
| 31) Chodzi ze wiozanka . . . . .                | 58  |
| 32) Babula i panyak . . . . .                   | 60  |
| 33) Historia kaszubska . . . . .                | 63  |
| 34) Wiatr i liscie jaskini . . . . .            | 65  |
| 35) Dymasz i dyleci . . . . .                   | 69  |
| 36) Trzeci Maj . . . . .                        | 72  |
| 37) Piosenka hiszpańska . . . . .               | 74  |
| 38) Piosenka holenderska . . . . .              | 76  |
| 39) Piosenka chińska . . . . .                  | 78  |
| 40) Piosenka japońska . . . . .                 | 80  |
| 41) Piosń arabka . . . . .                      | 81  |
| 42) Piosń egyptka . . . . .                     | 83  |
| 43) Dawna piosenka . . . . .                    | 85  |
| 44) Palenka . . . . .                           | 88  |
| 45) Mamki . . . . .                             | 91  |
| 46) Klitaki . . . . .                           | 93  |
| 47) Do laloczi . . . . .                        | 94  |
| 48) Zagar i dymaszki wchodzy . . . . .          | 95  |
| 49) Jak to było z pierwowym imięgiem? . . . . . | 104 |
| 50) Jak sifa do nas wiozła? . . . . .           | 108 |

